Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 8407 | Lwów, czwartek 9 lutego 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Krakow Biblioteka Jagiellońska

Ujęcie gener. sztabu komunistów na Małopolskę Wschodnią.

Wyjaśnienie zagadki eksplozji na stacji Rzeszów. - Dzień zeznań świadków, współwięźniów Werbickiego. - Nowy incydent na granicy Austrji i Węgier.

ROKOWANIA GRANICZNE POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lutego. (ps.) W przyszłym tygodniu **rozpoczynają się w Katowicach rokowania między Polską a Czechosłowacją o zawarcie umowy administracji i regulacji odcinków granicznych rzeki Olszy na Śląsku Cieszyńskim** oraz umowy o rybołostwie i ochronie ryb na wodach granicznych. Na czele delegacji czechosłowackiej stoi min. Kubik, na czele polskiej prof, Wal. Goetel.

—o—

KOSZTY UTRZYMANIA W KRAKOWIE.

Kraków 7. lutego. (Tel. G. P.) Miejscowa komisja do badania kosztów utrzymania ustaliła, że w styczniu b. r. koszty utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4-ch osób, zmniejszyły się o 0.3 proc. w porównaniu z miesiącem grudniem z. r.

—o—

OTWARCIE ANG. PARLAMENTU.

Londyn, 7. lutego. (Tel. G. P.). Dziś w południe nastąpiło uroczyste otwarcie czwartej sesji obecnego parlamentu. Król wygłosił mowę tronową, w której m. i. oświadczył, iż rząd bada nowy projekt traktatu rozjemczego, wysunięty przez Stany Zj. i odnosi się do tego projektu z sympatją. Wreszcie król zaznaczył, że rząd rozważa możliwość zmniejszenia ciężarów podatków regjonalnych, nałożonych na przemysł i rolnictwo, oraz zaproponuje projekt **ustawy w sprawie praw wyborczych do parlamentu, oraz do ciał samorządowych.**

—o—

KRÓL SZWEDZKI W RZYMIE.

Rzym 7. lutego. (Tel. G. P.) Przybył tu z Kopenhagi król szwedzki z małżonką. Z Rzymu para królewska uda się do Cannes.



PUŁAPKI SMIERCI NA POLACH „RANCHO LA BREA".
(Do artykułu na str. 6.)

Lwów zaciągnie pożyczkę 7 miljonów 700 tys. zł.

W BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lutego. (ps) Jak się dowiadujemy, **gmina miasta Lwowa ma zaciągnąć pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego. Odpowiednie kroki ze strony władz komunalnych lwowskich znajdują się na najlepszej drodze. Wysokość pożyczki wynosić ma 7,700 tys. zł.** Pożyczka ma być udzielona **na przeciąg lat 30-stu.**

—o—

REWOLUCJA W PORTUGALJI — HUMBUGIEM.

Paryż, 7 lutego. (Tel. G. P.). Według „Petit Parisienne" i „Le Journal" pogłoski o wybuchu rewolucji w Portugalji oraz o zamordowaniu prezydenta Carmony stanowią **złośliwy żart.** Równocześnie „Chicago Tribune" zamieszcza depeszę z Lizbony o wyznaczeniu wyborów prezydenta na 4 marca br., co uważane jest za pierwszy krok na drodze do normalnych stosunków.

—o—

STRESEMANN WYJECHAŁ NA URLOP.

Berlin, 7. lutego. (Tel. G. P.). Stresemann opuścił wczoraj wieczorem Berlin, udając się na urlop wypoczynkowy do Cannes. Stresemann zabawi tam od 10. do 20. lutego. Odwiedzi go rumuński minister spraw zagr. Titulescu.

—o—

ZASTRZELENIE GROŹNEGO BANDYTY W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 7. lutego. (ps.) Minionej nocy patrol policyjny na Pradze natknął na trzech włóczących się mężczyzn. Na widok policji jeden z nich sięgnął do kieszeni, co widząc policjant, również sięgnął po rewolwer, rozpoznawszy w jednym z osobników poszukiwanego zbrodniarza. Bandyci rzucili się do ucieczki, wobec czego policjant strzelił, kładąc trupem jednego z tajemniczych nieznajomych. Okazało się, że denat jest **poszukiwanym bandytą Paszczukiem,** który ma na sumieniu **kilka rabunków i zabójstwo policjanta.**

—o—

Rząd realnej pracy i naprawy

zwycięsko odeprze ataki świata czczych słów i psucia.

KONCENTRYCZNE ATAKI PRZECIW LIŚCIE NR. 1. — STARE PARTYJNICTWO RUSZA DO BOJU POD STAREMI „SZTANDARAMI". — ORGAN LUDU NAZYWA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO „WROGIEM LUDU"!... — OBYWATELE SAMI ODKRYJĄ PRAWDĘ WŚRÓD LASU DEMAGOGICZNYCH INWEKTYW. — RZĄD, KTÓRY OPERUJE NIE PRZYRZECZENIAMI, LECZ REALNĄ PRACĄ, MA ZA SOBĄ CAŁE ZDROWO MYŚLĄCE SPOŁECZEŃSTWO.

Lwów, 8 lutego.

Z chwilą definitywnego ustalenia się list i kandydatur wyborczych rozpoczęto pierwsze kroki bojowe. Rozpoczęła się agitacja po wiecach i prasie partyjnej. Atak **koncentryczny,** szczególnie zawzięty przypuszczony do **Bloku współpracy z rządem.**

Solidarnie, nierzadko tak zgodnie, jakby pod wspólną batutą **ruszyło przeciw blokowi stare partyjnictwo z prawa i lewa.** Padają pierwsze pociski. Nie są one niebezpieczne, bo co zarzucić można blokowi? Są tylko demagogiczne, śmieszne, puste.

Kampanję taką od kilku dni prowadzi lwowski organ pewnego stronnictwa lewicowego. Powiada on, że **„nr. 1 jest listą wrogów ludu".** Ale zapomina, że **listę tę firmuje Marszałek Piłsudski.** Czy i On, **pierwszy bojownik o wolność, jest „wrogiem ludu"?**

Żadnego dowodu, bo demagogja partyjna nie potrzebuje dowodzeń. Wystarczy rzucić efektowny frazes, wiedząc z góry, że nie podlega on kontroli, ani sprawdzeniu. Zawsze liczyć można na to, że **znajdą się łatwowierni i uwierzą na słowo.**

A przecież, jeśli nasze życie polityczne ma być uczciwe, jeśli stronnictwa mają **wychowywać społeczeństwo, a nie demoralizować,** trzeba tak postępować, by **nawet ulotka wyborcza była dokumentem.** Zarzuty muszą być prawdziwe, obietnice realne. Agitacja wyborcza nie może być bałamuceniem opinji i hochsztaplerskiem nadużywaniem wolności słowa.

I zdaje się, że na tym punkcie **przeliczą się niektóre stronnictwa.** Można było przed sześciu laty odsądzać przeciwników od czci i wiary, a samemu przyrzekać raj na ziemi — bezkarnie. Ale **od sześciu lat zmieniło się dużo.** Prokuratorowie samozwańczy zasiedli na ławie oskarżonych, nie zdoławszy niczego wykonać ze swych obietnic. Ci zaś, którzy podjęli wielkie dzieło naprawy, milczą tylko i pracują.

Gdy więc dziś zarzuca się Blokowi Współpracy z Rządem, że jest wrogiem ludu, a z drugiej strony, że jest bezbożny, znów z innej, że jest reakcyjny, lub radykalny, — obywatel nie uwierzy. Oszukany tylokrotnie, zapyta: jeśli rząd jest wrogiem ludu, **w czem lud skrzywdził?** Jeśli bezbożny, jeśli reakcyjny, jeśli radykalny — **na czem polega ta jego szkodliwa działalność?**

Obywatel musi **sam szukać,** bo literatura przedwyborcza unika faktów. A szukając **na własnej, samodzielnej drodze,** zbierając spostrzeżenia swe, **odkryje prawdę, która nakaże mu poprzeć rząd.** Stwierdzi bowiem, że zarzuty, stawiane rządowi i liście, popierającej go, **są orężem walczącego partyjnictwa, są bronią kłamstwa.**

Blok współpracy z rządem potężny jest i groźny dla przeciwników swych dlatego, ponieważ **jedyny z wyborczych kombatantów operuje materjałem rzeczowym.** Odezwy i publikacje wyborcze listy nr. 1 **są katalogiem czynów już dokonanych.** W cyfrach i zestawieniach obrazują przebieg twórczych wysiłków rządu Marsz. Piłsudskiego i **mocniej, niż jakiekolwiek hasło, wołają głosem prostego zestawienia rzeczywistości z przed dwóch lat i obecnej.**

Program na przyszłość formułują prosto i realnie. Nie przyrzekają niczego więcej, jak **kolejne realizowanie potrzeb państwowych i społecznych** na drodze, która już i ponad wszelką wątpliwość okazała się drogą dobrą i owocną. Nikomu nie schlebiają, nikogo nie łudzą. Nie przyrzekają, że chleb podnosić będzie można z ulic, że praca stanie się zbyteczna, że wszyscy będą szczęśliwi i wolni od trosk. **Odezwy te są trzeźwe, logiczne i uczciwe.**

Co można im przeciwstawić? Co w ogóle przeciwstawić można wymowie cyfr i faktów? Jedno tylko: **frazes.** Zarzut, którego nie trzeba udowadniać, utopję, która nie da się zrealizować, ale **która może pochwycić resztki naiwnych i łatwowiernych.**

Agitacja przedwyborcza stronnictw, idących skrycie lub jawnie przeciw rządowi Marsz. Piłsudskiego, **jest w gruncie rzeczy tylko grą na naiwność ludzką.** Wystarczyłby moment refleksji, aby zrozumieć rzecz tak straszliwie jasną: wybierzemy mohikanów starego partyjnictwa, a to **będzie zmarnowanie prawa wyborczego.** Bo ci wybrańcy nie posuną dziejów o krok naprzód. W najlepszym razie **będą bezsilną mniejszością,** w najgorszym **zniszczą i zgubią Sejm,** na którym ciążą wielkie zadania ustawodawcze.

Przed urną wyborczą staną do walki dwa światy: pracy i naprawy i drugi — czczych słów i psucia. A więc nawet nie dwie ideje, **nie dwa programy,** których dobór jest rzeczą przekonania i temperamentu. O decyzji wyborcy rozstrzygnie **dobra wola przysłużenia się państwu, lub brak tej woli.**

Przedwczesne wieści o rozpoczęciu

rokowań polsko-litewskich w Kopenhadze.

ODPOWIEDŹ POLSKI NA NOTĘ LITEWSKĄ JESZCZE NIE GOTOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lutego. (ps). Drogą z Berlina nadeszły wiadomości, (powtórzone przez całą prasę polską), jakoby rząd litewski zgodził się na rozpoczęcie rokowań z Polską, przyczem miałyby być one prowadzone w Kopenhadze. Wobec tego stwierdzić należy, że są to tylko **próbne balony kowieńskie, a wiadomości co do Kopenhagi są nieścisłe. Rząd polski jeszcze nie odpowiedział na notę litewską, a odpowiedź będzie dopiero gotowa do trzech dni,** poczem zostanie wręczona w Kownie. **Nota polska określi czas i miejsce przyszłych rozmów polsko-litewskich.**

Lansowanie terminu i miejsca rokowań przez źródło litewskie świadczą, że w Kownie zaczyna się coraz bardziej konkretnie ujmować sprawę rokowań, a z drugiej jednak strony dowodzi, że **Litwa pragnie działać na zwłokę.** Rząd polski do tej chwili nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji i możliwe, że w swej odpowiedzi **nie poruszy sprawy miejsca rokowań.**

Nowy incydent na granicy

Austrji i Węgier.

ŻANDARMI WĘG. ARESZTOWALI GÓRNIKA NA TERYTORJUM AUSTRJI.

Wiedeń, 7 lutego. (Tel. G. P.) Wielkie poruszenie wywołał tu **nowy incydent na granicy austrjacko - węgierskiej,** o którym wiadomość dopiero dziś przedostała się do prasy. Mianowicie 24 stycznia **2 żandarmów węgierskich przyaresztowało na terytorjum austrjackiem** w Ritzing jakiegoś górnika, **który jest poddanym węgierskim,** zamieszkałym na terytorjum należącem do Węgier i codzień chodził na roboty do Austrji. Aresztowanie to nastąpiło z powodu rzekomych przestępstw celnych. Dr. Otto Bauer wystosował do przew. komisji finansowej Römera prośbę, aby natychmiast zażądał **wyjaśnień w tej sprawie od kanclerza.** Jak słychać, także i w państwach Małej Ententy, **zajście to wywołało wielkie poruszenie.**

Co mówi poseł estoński Pusta

o potrzebie Bloku bałtyckiego?

Paryż, 7 lutego. (Tel. G. P.) „Paris Midi" zamieszcza wywiad z estońskim posłem w Paryżu Pustą w sprawie możliwości doprowadzenia do skutku bloku bałtyckiego. Pusta oświadczył, że idea bloku bałtyckiego powstała w lecie 1918 roku, okazało się po 10 latach pokrewną zasadom, na jakich opiera się Liga Narodów. Myśl ta jednak jest bardziej sprecyzowana i bliższa praktycznej realizacji.

Nie trzeba podkreślać znaczenia finlandzkiego przemysłu papierniczego, lnu łotewskiego i wreszcie **kopalń oraz wyrobów tekstylnych Polski,** aby zrozumieć, że **właśnie wspólność interesów gospodarczych stać się może główną dźwignią przyszłej unji bałtyckiej. Racjonalizacja produkcji europejskiej może najlepiej zapewnić owocny pokój".**

NARADA W BELWEDERZE.

Warszawa, 7. lutego. (Tel. G. P.) Marsz. Piłsudski odbył dziś w Belwederze dłuższą naradę z wicepremjerem Bartlem na temat bieżących spraw politycznych.

GRA WOJENNA.

Warszawa, 7 lutego. (Tel. G. P.). W Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych odbywała się **w ciągu ostatnich 2 dni gra wojenna pod przewodnictwem Marsz. Piłsudskiego** z udziałem kilkunastu generałów i wyższych oficerów Sztabu Gen., oraz dowódców dywizji z gen. Dzierżanowskim (DOK Poznań), Jungiem (DOK Lublin) i Małachowskim (DOK Łódź) na czele.

P. PATEK PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.")

Pogranicze sow., 7. lutego.

Wedle informacji moskiewskich, w najbliższym czasie oczekiwany jest **wyjazd posła polskiego Patka do Warszawy, celem osobistego złożenia wyjaśnień** w sprawach, dotyczących ostatniej fazy rokowań polsko-sowjeckich. Pobyt p. Patka w Warszawie potrwa kilka dni, a nastąpi prawdopodobnie **równocześnie** z przybyciem do Warszawy **sowjeckiej delegacji,** celem wznowienia przerwanych niedawno rokowań handlowych.

Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność źródła moskiewskiego.

KRÓL AFGANISTANU WRÓCI Z POLSKI PRZEZ ROSJĘ.

Londyn, 7. lutego. (Tel. G. P.). Przywiązują tu wielkie znaczenie **do pobytu króla Afganistanu w Polsce,** ponieważ będzie ona ostatnim krajem cywilizacji zachodniej, który odwiedzi król w czasie swego objazdu świata. **Król Afganistanu powraca do swej ojczyzny przez Rosję sow.**

CHORY D'ANNUNZIO.

Rzym 7. lutego. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą, że d'Annunzio wobec złego stanu zdrowia zmuszony jest **powstrzymać się od wszelkich zajęć.**

SOWJECKI DYGNITARZ ARESZTOWANY.

Moskwa, 7 lutego. (T. G. P.). Donoszą z Synferopola, że b. przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego republiki krymskiej, Ibrahimow, złożony został z urzędu z powodu popełnienia nadużyć. Ibrahimowa aresztowano.

WIELKA SZAJKA OSZUSTÓW WYŚCIGOWYCH.

Berlin 7. lutego. (Tel. G. P.) Policja w Hamburgu aresztowała szajkę **oszustów wyścigowych,** którzy w szeregu miast niemieckich, a w szczególności: Berlinie, Hamburgu, Bremie, Düsseldorfie, Chemnitz, Lipsku, Magdeburgu i innych od kilku lat dokonywali oszukańczych transakcji, **przyjmując doniesienia radjowe o wynikach wyścigów konnych we Francji i dokonywując** na tej podstawie w ostatniej chwili przed urzędowem opublikowaniem tych wyników **zakładów z bookmakerami.** Transakcje te przyniosły bookmakerom niemieckim wielkie straty

Zdaniem endecji, dopuszczenie listy komunistów „ma swoją dobrą stronę!..."

SOFISTYCZNE WYKRĘTY PO POPEŁNIENIU FATALNEGO KROKU

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. lutego. (ps). Organy Narodowej Demokracji starają się obecnie **nadrobić dobrą miną fatalne pociągnięcia swych reprezentantów w państwowej komisji wyborczej,** gdzie dzięki endekom i ich kombatantom **umożliwiono komunistom utrzymanie listy komunistycznej.** Dziwić się tylko należy bezceremonjalności, z jaką o tem rozpisują się pisma N. D. Powołują się one, że nie kto inny, jak właśnie N. D. złożyła w Sejmie projekt **ustawy antykomunistycznej, który został pogrzebany** wskutek stanowiska stronnictw i stanowiska rządu (!). Również Sejm — żalą się pisma narodowo-demokratyczne — nie miał możności przeprowadzenia zmiany ordynacji wyborczej i wprowadzenia do niej postanowień, któreby uniemożliwiły komunistom korzystanie z czynnego i biernego prawa wyborczego Wobec tego główna komisja wyborcza nie mogła znaleźć żadnego przepisu w ordynacji, któryby pozwolił jej jasno i uczciwie unieważnić listę komunistyczną.

Ilość ważnych podpisów była zaś wyczerpująca do konieczności zatwierdzenia tej listy. Po drugie — zaznaczają endecy, oczywista perfidnie — że zalegalizowana lista komunistyczna ma swoją **dobrą stronę (!)**, albowiem dopuszczenie do akcji wyborczej **pozwoli na obliczenie sił komunistycznych w całej Polsce, co umożliwi orjentację (!)** i stanowić będzie podstawę do planowego i celowego tępienia zarazy komunistycznej.

P. KOMISARZ WYB. CAR NIE ZAPROTESTUJE.

Warszawa, 7. lutego. (Tel. G. P.) Według pogłosek komisarz gen. p. Car niema zamiaru wnoszenia do Sądu Najwyższego skargi na uchwałę Głów. Komisji Wyborczej odrzucającą jego wniosek o unieważnienie listy komunistycznej nr. 13. **Uchwała Gł. Komisji Wyb. może być zaskarżoną przez każdego obywatela państwa.**

WIECE PRZEDWYBORCZE W POW. LWOWSKIM.

Lwów, 8 lutego.

5 i 6 bm. odbyły się wiece przedwyborcze w Batiatyczach, Kulikowie i Wiesenbergu, przy bardzo licznym udziale wyborców. Jednogłośnie uchwalono **poprzeć listę Nr. 1, Bezp. Bloku Współpracy z Rządem.** Wiec w Żółtańcach, na który przybyli zwolennicy Bryla i socjaliści, chciano zakłócić, co się jednak nie udało, i wiec zakończył się uchwałą poparcia Rządu Marszałka Piłsudskiego.

P. THUGUTT W PPS.?

Warszawa 7. lutego. (Tel. G. P.) „Kurjer Czerw." podaje, że b. poseł p. St Thugutt nosi się z zamiarem przystąpienia po wyborach do PPS.

ORYGINALNA PRZYGODA BYŁEGO POSŁA.

Warszawa, 7 lutego. (ps) Jak donoszą z Wilna, w ostatnim dniu zgłaszania list kandydatów była wnoszona lista stronnictwa chłopskiego. Na czele kandydatów do Senatu figurowali b. pos. Adamowicz i Jan Kupcewicz. P. Adamowicz, wnosząc listę, miał niezwykłą przygodę. Oto gdy znajdował się przed lokalem komisarza wyborczego, jeden z policjantów **wziął go za przestępcę** i zaprowadził do komisarjatu policji dla wylegitymowania. W komisarjacie okazało się, że policjant się omylił, wobec czego Adamowicza wypuszczono na wolność. Ale ponieważ przez ten czas upłynęło 40 minut, Adamowicz **spóźnił się ze zgłoszeniem listy.**

O zawiązanie normalnych stosunków handlowych między Polską a Sowjetami.

Warszawa, 7 lutego. (Tel. G. P.) Wczorajsze rozmowy naczelnika Wydziału w M. S. Z. Hołówki z radcą poselstwa sowjeckiego w Warszawie p. **Kociubińskim** świadczą o obustronnem zrozumieniu **konieczności nawiązania normalnych stosunków handlowych polsko - sowjeckich.** Miejsce rokowań nie jest jeszcze dotychczas ustalone. Sfery miarodajne nie zaprzeczają wiadomości, jakoby **rokowania miały się toczyć w Warszawie.** Przypomnieć należy, że na temat tych rokowań odbył onegdaj min. Zaleski dłuższą konferencję z posłem sowjeckim Bogomołowem.

Dymisja rządu jugosłowiańskiego

Białogród, 7 lutego. (Tel. G. P.) Rząd Wukicewicza postanowił przedłożyć jutro królowi swą dymisję. W kołach parlamentarnych sądzą, że król dymisję przyjmie, równocześnie powierzy jednak Wukicewiczowi ponowne utworzenie gabinetu koncentracyjnego.

Takich obywateli ma Anglja!

Londyn, 7 lutego. (Tel. G. P.). Angielski kanclerz skarbu podaje dziś do wiadomości o niezwykle hojnej ofierze pieniężnej, wynoszącej pół miljona ft. szterl., złożonej na cele narodowe przez nieznanego ofiarodawcę, który ulokował kapitał ten na procent w wysokości 4 i pół, co **po 100 latach powinno dać około 41 miljonów ft. szt.** Nieznany patrjota oświadczył, że ofiara ta, przeznaczona **na spłatę długu publicznego,** prowadzi bezpośrednio do odciążenia podatkowego, a co zatem idzie, do podniesienia ogólnego dobrobytu.

ZAOPATRZENIE DLA SYNA MICKIEWICZA.

Warszawa 7. lutego.

Dowiadujemy się, że rząd ma wkrótce przyznać emeryturę ostatniemu synowi Adama Mickiewicza, p. **Józefowi Mickiewiczowi.** P. Mickiewicz, starzec 70-letni, **zamieszkuje w okolicach Paryża, zapomniany przez wszystkich,** znajduje się w opłakanych warunkach materjalnych. Szczupła emerytura, jaką otrzymuje od lat 14 z tytułu swej pracy we francuskich instytucjach samorządowych, nie wystarcza mu na utrzymanie. P. Józef Mickiewicz, mimo sędziwego wieku jest po dzień dzisiejszy czynnym działaczem społecznym.

OBCYCH FILMÓW I KRÓTSZYCH PŁASZCZÓW ŻĄDAJĄ KRASNOARMIEJCY.

Londyn 7. lutego. (Tel. G. P.) „Daily Mail" donosi, iż w załodze sowjeckiej w Leningradzie wybuchły zamieszki i rozruchy. Żołnierze zażądali wyświetlania w kinematografach **także filmów zagranicznych,** protestując przeciwko nieustannemu wyświetlaniu filmów propagandowych. Nadto żołnierze sowjeccy żądają przyzwoitszego zaopatrzenia, a mianowicie **butów dopasowanych do ich nóg oraz płaszczów, któreby nie włóczyły się po ziemi.**

Komendant garnizonu przyrzekł żądania przedstawić wyższym władzom sowieckim.

KONFERENCJA NA ZAMKU.

Warszawa, 7. lutego. (Tel. G. P.). Wczoraj wieczorem na Zamku odbyła się konferencja między Prezydentem Mościckim i wicepręm. Bartlem. Narady dotyczyły najaktualniejszych zagadnień polityki państwowej, zwłaszcza w związku ze zbliżającemi się **wyborami.**

WALDEMARAS POJEDZIE PO NATCHNIENIE!

Warszawa, 7. lutego. (Tel. G. P.). Z Moskwy donoszą ze źródeł zbliżonych do tamtejszych sfer dyplomatycznych, że **premjer litewski Waldemaras nosi się z myślą odwiedzenia Moskwy.** Przyjazd ma nastąpić przed rozpoczęciem pertraktacyj polsko-litewskich.

BANKRUCTWO ZNANEGO FILANTROPA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lutego. (ps) Znany przemysłowiec warszawski Franciszek Baytel, którego ofiarność od lat kilkunastu jest znana powszechnie, został doszczętnie zrujnowany i zlicytowany, nie mogąc podołać w zapłaceniu olbrzymich nałożonych na niego podatków i danin państwowych.

ROZWIĄZANIE KONGRESU FASZYSTÓW CZESKICH.

Praga, 7. lutego. (Tel. G. P.). Odbywający się tu onegdaj kongres faszystów czeskich policja rozwiązała za obrazę Prezydenta przez jednego z mówców. Przewodniczył kongresowi gen. Gajda w otoczeniu umundurowanych faszystów. W Ołomuńcu odbył się kongres jednej z grup faszystowskich, która nazwała się „obóz narodowy".

RUMUNJA NIE BOI SIĘ O SWE GRANICE

Paryż, 7. lutego. (Tel. G. P.). „Echo de Paris" twierdzi, że nieprawdą jest, jakoby Titulescu podczas swej wizyty w Rzymie starał się o zabezpieczenie granic rumuńskich wobec Węgier, gdyż **kwestja ta dla Rumunji jest ostatecznie załatwiona.**

UDAREMNIONY ZAMACH ANARCHISTÓW BUŁGARSKICH.

Sofja, 7 lutego. (Tel. G. P.) Policja w Starej Zagorze aresztowała niejakiego Stożewa, który udzielał przytułku **bandzie anarchistów.** Podczas rewizji znaleziono w jego mieszkaniu znaczny zapas broni. Anarchiści zamierzali **wysadzić w powietrze kilka budynków rządowych w Starej Zagorze.**

DEKLARACJA MACEDOŃCZYKÓW.

Sofja 7. lutego. (Tel. G. P.) Dnia 5. b. m. rozpoczął się kongres stowarzyszeń macedońskich. Przewodniczący Tanizow oświadczył: „Walczymy wszystkiemi siłami i wszelkiemi środkami i przestaniemy walczyć dopiero wtedy, gdy albo Macedonja odzyska swą wolność, albo też zginą wszyscy Macedończycy".

KATASTROFA NA PEŁNEM MORZU.

Hanoi 7. lutego. (Tel. G. P.) 4. bm. zatonęła znajdująca się w drodze do Hanoi szalupa pocztowa.. Katastrofa nastąpiła wskutek wybuchu benzyny na pokładzie szalupy. Przy wybuchu **zostało zabitych 43 osób,** a wiele odniosło rany. Wśród zabitych znajduje się 3 Europejczyków.

Co piszą inni?

A czy Kreml na to pozwoli?

ODEZWA CENTRALNEGO KOMITETU WYBORCZEGO JEDNOŚCI ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEJ. — CZEGO DOMAGAJĄ SIĘ KOMUNIŚCI? — TRZEBA BYŁO ZMIENIĆ SZYLD NA CZAS WYBORÓW. — ZAMIAST WILCZURY BARANI KOŻUCH. — POFOLGUJĄ SOBIE PÓŹNIEJ. — STRACHY UKRAIŃSKIE.

Lwów, 8. lutego.

(stm) Centralny komitet wyborczy **Jedności robotniczo-chłopskiej** (uwaga: czytać należy komuniści), raczył nam przesłać swoją odezwę „do ludu pracującego całej Polski". **Czego domagają się komuniści?** Odezwa odpowiada na to:

...„Celem naszym jest: socjalizm, który budować będą robotnicy i chłopi, gdy wypędzą kapitalistów i obszarników i zdobędą władzę. Cała władza dla proletarjatu, przymierzonego (chyba **sprzymierzonego?**) z masami chłopskiemi. Niech rządzą ci, co pracują, precz z tymi, którzy przez lat tyle organizowali wyzysk pod osłoną Sejmu i faszyzmu. Na miejsce rządów burżuazyjnych musi powstać **polska republika socjalistyczna**".

A zatem nie republika **sowjecka**, czy **radziecka**, tylko **socjalistyczna!** No, no... Takie bluźnierstwo. Prawie neomieńszewizm. Widocznie robotnika polskiego **odstraszyły eksperymenty wschodnie z ostatniego dziesiątka lat**, kiedy pp Warski i Sochacki uznali, że **nawet zasadniczy szyld musi być zmieniony**, inaczej grozi komunistom sromotna klapa...

*

Nie bardzo być musi popularnem wśród mas **hasło walki z Marszałkiem Piłsudskim**, skoro najzawziętsi wrogowie obecnego regime'u **kryją się z tem hasłem w kampanji wyborczej**. Nawet Narodowa Demokracja, nawet Piastowcy ograniczają się do atakowania poszczególnych kandydatów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, który ze zrozumiałych powodów **im nie na rękę, bacznie natomiast wystrzegają się jaskrawości w swych wystąpieniach przeciwrządowych.** — Szczególnie zaś unikają wystąpień przeciw Premjerowi. Zwraca na to uwagę **„Dzień Polski"**, w którym na ten temat czytamy m. i.

...„Coraz słabiej, coraz bardziej **między linjami tylko zwalcza się Szefa Rządu, z wyraźną troską i obawą, by szerokie masy zorjentować się nie mogły o istotnem natężeniu i zaciekłości tej walki.** Raczej wszystko, niż pozory nieprzejednania... objektywizm nieposzlakowany, pęd do reform ustrojowych żywiołowy, odczucie potrzeby silnej władzy nieprzeparte... Wszystko to byłoby już z pewnością rękami Zw. L. N., Ch. D., Piasta, czy „Warszawianki" dawno wykonane i wprowadzone w życie, gdyby nie brak woli i decyzji w Rządzie samym. **„Komitet Katolicko-Narodowy" nie wydał ani jednej odezwy w kierunku opozycji zasadniczej".**

Zanadto **cwani są ci panowie**, aby pójść do wyborców i wymyślać przed nimi na Marszałka. Zdają sobie sprawę, że nawet **najgłupsza przekupka nie da wiary ich gadaninie**. Lepiej więc przyczaić się. Na noszoną wilczurę narzucić barani kożuch. **Zato pofolgują sobie, gdy bractwo endecko-piastowe znajdzie się w Sejmie w większej liczbie.** Wtedy pp. Stefan Dąbrowski i Załuska będą mogli dalej kontynuować **walkę z armją i jej wodzem...**

*

„Diło" uważa, że obecne wybory mają dla Ukraińców **specjalne znaczenie.** Przez wybór jak największej ilości posłów ukraińskich do Sejmu i Senatu będzie można stwierdzić **ukraiński charakter ziem „pod Polską".** Gdyby się to Undowcom nie udało, wówczas **czynniki zagraniczne będą powątpiewały o ukraińskim charakterze kresów południowo-wschodnich.** Dojdą do przekonania, że nie jest to terytorjum narodowo-ukraińskie, ale mieszane polsko - ukraińsko - żydowskie...

Te obawy „Diła" są naturalnie **tendencyjne.** Szczególnie w tej chwili, kiedy rozbicie w obozie polskim jest bodaj czy nie większe, aniżeli wśród Ukraińców. Nie od rzeczy będzie przy pomnieć, że obok Narodowej Demokracji **zasługę w tym kierunku przypisać należy p. Maciejowi Ratajowi.** Wyborcy w okręgu samborskim nie powinni mu tego zapomnieć!

Krwawą bujdę o rzezi w Kłodnie powtórzyła prasa warszawska.

CZY ŻÓŁKIEW LEŻY W CHINACH? — OSTRY ATAK NA AJENCJĘ WSCHODNIĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. lutego. (ps.) Cała prasa warszawska **padła ofiarą mistyfikacji o rzekomej krwawej nocy w Kłodnie pod Żółkwią. Wobec tego pisma warszawskie** czynią odpowiedzialną za tę mistyfikację **Ajencję Wschodnią, która te wiadomości rozesłała prasie.** Pisma zaznaczają, że Żółkiew istnieje zdaje się chyba **w Chinach**, a dzienniki warszawskie abonują od Ajencji Wsch. jej — rzekomo własne — wiadomości i rzekomo z całego kraju — nie po to, aby A. W. wy **godnie czerpała je sobie ze wszystkich pism prowincjonalnych (!) — nie wdając się w sprawdzenie prawdziwości owych informacji.**

Sensacyjna kradzież w wytwornem towarzystwie.

BRYLANTOWY DJADEM BARONOWEJ MALVEC ZNIKŁ BEZ ŚLADU.

Praga 7. lutego. (Tel. G. P.) Tutejsze firmy złotnicze wydały komunikat do prasy, w którym przestrzegają przed zakupieniem niezmiernie kosztownego djademu z brylantami, który został **skradziony na balu amerykańskiego poselstwa w Pradze czeskiej.** Na balu tym było około 100 osób ze sfer **dyplomatycznych, politycznych i arystokracji czeskiej.** W czasie balu baronowa Malvec zauważyła brak **kosztownego djademu**, który składał się z 4 rzędów mniejszych djamentów i piątego rzędu z trzynastu djamentów wielkości grochu, połączonych złotemi łańcuszkami.

Trzej światowi oszuści nadużywali sutanny grasowali w Warszawie, popełniając oszustwa.

MIELI MOC PODROBIONYCH DOKUMENTÓW, WYSTAWIONYCH RZEKOMO W RZYMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 lutego. (ps) Władze policyjne w Warszawie dokonały minionej nocy sensacyjnych aresztowań. Oto w kilku hotelach warszawskich **aresztowano trzech rzekomych księży.** Osobnicy ci dopuścili się całego szeregu oszustw na szkodę kupców warszawskich. Aby nie zwrócić na siebie uwagi, zamieszkali w trzech oddzielnych hotelach. Jednego aresztowano w hotelu Bristol, gdzie zameldował **się jako ks. dr. Henryk de Rosen, a** posługiwał się również nazwiskiem ks. Wilczyńskiego. **Drugi** oszust mieszkał w hotelu Leviana pod nazwiskiem **ks. Graf-Zaruskiego,** wreszcie trzeci podał się za **ks. Piotra Stankowskiego.**

Dokonana rewizja w ich pokojach dała **wprost sensacyjne wyniki.** Znaleziono oprócz **rewolwerów rozmaite pieczęcie władz kościelnych i państwowych, pozatem** każdy z aresztowanych **posiadał kilka sfałszowanych świadectw** na nazwiska, któremi się posługiwali. Znaleziono **dokumenty sporządzone w Rzymie i legalizowane przez Watykan, upoważniające do rozmaitych akcji, jak zbieranie składek, odprawianie mszy itd.** Wszystko to wskazuje na to, że ma się do czynienia z **bandą wyrafinowanych oszustów europejskiego pokroju.** Dalsze dochodzenia niewątpliwie przyniosą **ciekawe wyniki.**

Włamywacz ofiarą swego poświęcenia.

UKRADŁ CENNE FUTRO, LECZ ZROBIŁ ZEŃ INNY UŻYTEK, NIŻ SIĘ SPODZIEWAŁ.

Nowy Jork, w lutym.

(e) Z pośród nowojorskich włamywaczy często notowany jest zaszczytnie w kronikach policyjnych Marcin Cegielski. Od kilku miesięcy władze bezpieczeństwa starały się napróżno skonfrontować go z kilkunastoma obrabowanymi obywatelami, gdyż Marcin stał się „nieuchwytny". Możliwe, że Cegielski w dalszym ciągu bujałby na wolności, gdyby nie litościwe jego serce i pech.

Dnia 8 stycznia Marcin Cegielski, bawiąc przejściowo w Brooklynie, w domu pod nr. 103, przy ul. Diamond, zdarłszy z ramion panny Kennedy kosztowne futro, tylnemi schodami wracał obciążony łupem.

W tem, gdy przechodził obok mieszkania pani Kubiakowej rozległ się **rozpaczliwy krzyk w języku polskim: „Ratunku".** Marcin silnem pchnięciem wywalił drzwi i znalazł się wobec stojącej w płomieniach p. Kubiakowej. Nie namyślając się wiele, **zarzucił na nią trzymane w rękach futro i w ten sposób stłumił ogień.**

Lecz krzyk p. Kubiakowej zaalarmował również jej sąsiadów, wśród których znalazła się i panna Kennedy. Zobaczywszy swe futro na ramionach pani Kubiakowej i spotkawszy się oko w oko z Cegielskim podniosła **piekielny wrzask**, który zwabił znajdujących się w pobliżu policjantów.

Za kilka dni Cegielski stanie przed sądem. Opinja publiczna wypowiada się za **uniewinnieniem** go w sprawie ostatniego rabunku futra.

―o―

Akcja opieki nad młodzieżą szkół średnich.

Lwów, 8. lutego.

Komitet Opieki nad zdrowiem młodzieży szkół średnich powstały z inicjatywy T. N. S. W. rozpoczął już żywą akcję. Koła Rodzicielskie organizują akcję dożywiania dzieci przez wydawanie ciepłych śniadań. Komitet uzyskał 50 bezpłatnych obiadów dziennie z funduszów opieki społecznej Województwa i wydawać je będzie od 12.30 do 14.15 w kuchni SS. Miłosierdzia na ul. Teatyńskiej. Z okazji tygodnia Walki i alkoholem odbędzie się szereg wykładów, a w poszczególnych kinach wyświetlone będą odpowiednie filmy. Za zezwoleniem Kuratorjum w niedługim czasie staraniem Komitetu Opieki wyjdą znaczki na dochód kolonij wakacyjnych. Akcję kolonijną rozpoczyna Komitet kiermaszem, który odbędzie się w pierwszych dniach marca. Wszystkie koła z inicjatywy Komitetu zbierają już fundusze na cele kolonijne, rodzice zaś którzy pragnęliby umieścić swoich synów na koloniach za opłatą mogą składać należytość ratami.

Komitet urzędnje stale w T. N. S. W od godz. 18—20, ul. Łyczakowska l. 5.

―o―

Zgon 117-letniej Niemki.

Berlin, w lutym.

(e) W tych dniach zmarła w Embsen pod Hamburgiem p. **Johanna Priegge**, licząca lat 117.

Urodziła się w roku 1811 jako córka hamburskiego szewca. W 17 roku życia wyszła zamąż i przesiedliła się na wieś, gdzie spędziła całe swe życie.

Pomimo tak sędziwego wieku zachowała do ostatniej chwili **świeżość umysłu.** Narzekała tylko, iż **żyje zbyt długo,** albowiem przykrzy się jej na świecie. Przyjaciółki jej i rówieśniczki dawno już powymierały, niema więc z kim pogadać sobie od serca, a przed „smarkulami" nie będzie się przecież zwierzała z kłopotów.

―o―

Ujęcie generaln. sztabu komunistów na Małopolskę Wschodnią.

Wielki zjazd dygnitarzy CKPPK w Gdańsku robił „przygotowania” do wyborów w Polsce.

ARESZTOWANIE JEDNEJ Z NAJGRUBSZYCH RYB, PINKASA MUENZA. — OSOBNIK, ŚCIGANY POD DZIESIĘCIU NAZWISKAMI, ORGANIZATOREM JACZEJEK W CAŁEJ POLSCE. — WŚRÓD ARESZTOWANYCH SĄ KANDYDACI NA POSŁÓW, UKR. REDAKTORZY ETC. — DALSZE ARESZTOWANIA NASTĄPIĄ. — ZNALEZIONO KRADZIONE GRANATY FRANCUSKIE. — REWIZJA W UNDO I U DZIAŁACZY UKR.

Lwów, 8 lutego.

(—) Z chwilą rozpisania wyborów do Sejmu i Senatu władze bezpieczeństwa stwierdziły **wzmożoną działalność agitacyjną wśród sfer** komunistycznych, które z całą energją zabrały się do szerzenia **zamętu wśród wyborców**, mając na celu zyskanie jak największej ilości głosów na swoje listy. Aby cel ten osiągnąć, komuniści zastosowali znaną taktykę: „Einzeln marschieren — vereint schlagen“ i rozpadli się w szereg grup, jak PPS. lewica, Selrob prawica, Selrob lewica, Jedność robotniczo-chłopska itd. Wszystkie te grupy jednakże działały wspólnie i solidarnie pod ogólną dyrektywą ze Wschodu, przyczem kontrolę nad niemi sprawowały dwie instancje komunistyczne: Centralny komitet polskiej partji komunistycznej w Warszawie i Centralny komitet komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy.

Tajne zebranie ukr. komunistów w Gdańsku.

Nie mając swobody ruchów na terenie państwa, komuniści wszystkich grup z czterech województw wschodnich (małopolskich i wołyńskich) postanowili odbyć swobodną konferencję w Gdańsku Przybyli tam w połowie stycznia także **delegaci „kominternu“ i CKPPK.**

Lwowski urząd śledczy mając w ręku **nici roboty konspiracyjnej na terenie Małopolski** stwierdził, że w konferencji gdańskiej brało udział

60 delegatów

z rozmaitych stron Małopolski i Wołynia, a głównym tematem konferencji były **sprawy wyborcze.** Drogą obserwacji uzyskano **spis nazwisk uczestników** i gdy konferencja zakończyła się, władze policyjne zarządziły zamknięcie punktów granicznych. Jednak przezorni delegaci pojedyńczo opuszczali Gdańsk i okrężnemi drogami wracali do domu.

Niebezpieczny osobnik Pinkas Münz z CKPPK.

Wobec tego likwidację przeprowadzono indywidualnie. Pierwszy został ujęty **bardzo niebezpieczny komunista Pinkas Münz, członek CKPPK., ścigany listami gończymi przez sąd łódzki** za akcję antypaństwową. Legitymował się fałszywym dowodem osobistym. wystawionym przez komisarjat rządu w Warszawie na nazwisko Szymona Eisensteina. Wyszło na jaw, że ten osobnik **poszukiwany był pod dziesięciu rozmaitemi nazwiskami. Znaleziono przy nim gotówkę 1.200 dol. i kilkaset zł.** W pierwszej chwili twierdził, że jest handlarzem waluty, ale po przedstawieniu mu szeregu faktów jego działalności komunistycznej, — **przyznał się, że**

jest członkiem CKPPK

i od czasu ucieczki w czasie transportu z więzienia w Warszawie do Łodzi, objeżdżał całą Polskę, organizując lokalne komitety.

Aresztowani.

Dopiero 3 bm. lwowski urząd śledczy **przystąpił do całkowitej likwidacji organizacji komunistycznej na terenie wszystkich czterech województw.** Na podstawie dyspozycji poszczególne **komendy policyjne aresztowały**

około 50 osób,

m. in. Stefana **Wołyńce,** członka centralnego komitetu KPZU, **kandydata na posła** z ramienia trzynastki na Wołyniu, Stefana **Rudyka** (KPZU), redaktora komunistycznej „Nowej kultury“, Juljana **Krajkiwskiego, prof. gimn. w Stanisławowie,** brata jego Pantalejmona, redaktora „Selrobu“, Wasyla **Kosaka,** publicystę, Józefa **Cybrucha**, znanego z procesu świętojurskiego, Mikołaja **Chimczyna,** stolarza ze Lwowa, **prezesa Selrob-lewicy,** Cyryla **Walnickiego,** dziennikarza, członka Selrobu, Iwana **Chabę,** redaktora „Świtła“, Dymitra **Werbowego,** przygodnego wydawcę antypaństwowych enuncjacyj, Ozjasza **Schächtera,** urzędnika prywatnego, Włodzimierza **Fiałkowskiego,** Wiktora **Hruściela,** sekretarza okr. komitetu PPS lewica, Herscha **Landaua,** wybitnego komunistę ze Lwowa, Zygmunta **Karniola** z Tarnopola i w. in.

„Proletarjusze” mieli moc dolarów...

Aresztowanych odstawiono do więzienia sądowego **pod zarzutem zbrodni zdrady stanu z § 58 u. k. Wymienieni są to filary KPZU.** Przy aresztowanych znaleziono **większe gotówki w dolarach.** Charakterystycznem jest, że ci przedstawiciele proletarjatu wracali z konferencji gdańskiej **pociągami pospiesznemi I. lub II. kl.,** a Wołyniec nawet **jechał sleepingiem.**

Ponadto — jak już donieśliśmy onegdaj — **aresztowano w Przemyślu**

trzynastu komunistów,

wśród nich znanego agitatora **Leona Przeorskiego.** U jednego z aresztowanych znaleziono **sześć granatów francuskich najnowszej konstrukcji, wykradzionych w oddziałach wojskowych.**

Centralne władze przystąpiły obecnie **z całą energją do tępienia wysoce szkodliwej działalności polskich i ruskich komunistów, subsydjowanych przez „Kominternu“.** Akcja ta odbyła się jeszcze w samą porę przed wyborami, które dzięki agitacji komunistów mogły były przybrać

niepożądane formy.

Akcja ta jeszcze nie została ukończona i w sprawie tej nastąpią jeszcze dalsze aresztowania.

Rewizja w UNDO

W związku z nielegalną działalnością wyborczą wczoraj rano funkcjonarjusze policyjni przeprowadzili **rewizję w lokalu centralnego komitetu „UNDO“ przy ul. Kościuszki 1,** gdzie zakwestjonowali **rozmaite materjały.** Także przeprowadzono rewizję w mieszkaniu **sekretarza „UNDA“ p. Żeliski.**

Ponadto przeprowadzono **szereg rewizji u radykalnych działaczy ukraińskich i aresztowano redaktorów „Hromadzkiego Hołosu“, Ostapa Stachowa i Matjasa Nawrockiego, jako autorów antypaństwowych enuncjacji**

Wyjaśnienie tajemnicy wybuchu na dworcu w Rzeszowie.

MATERJAŁEM, KTÓRY EKSPLODOWAŁ, BYŁ DWUSIARCZEK WĘGLA, TRANSPORTOWANY Z HAMBURGA DO KIJOWA.

Lwów, 8. lutego.

(—). W związku z wczorajszą wiadomością o **wielkim wybuchu na dworcu w Rzeszowie** przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że w garniturze tego pociągu znajdowały się **dwa otwarte wagony,** z których każdy zawierał **po 64 blaszanych skrzyń.** Transport ten **szedł z Hamburga tranzytem przez Polskę do Kijowa.** Jak stwierdzono, ładunek ten zawierał **dwusiarczek węgla, który połączony z powietrzem, wytwarza materjał wybuchowy.** Tego rodzaju materjał winien być transportowany **ze specjalnemi zabezpieczeniami, a w szczególności beczki muszą być metalowe i ładowane tylko do 3/4 pojemności,** następnie władze kolejowe winny tego rodzaju transporty przeprowadzać specjalnemi pociągami, t. zw. **„Feuerzug“,** zaopatrzonemi w odpowiednie napisy ostrzegawcze.

Jak już wynika z wczorajszych doniesień, **eksplozja nastąpiła w jednym tylko wagonie,** a drugi zdołano uratować. Wagon ten, w którym nastąpiła eksplozja, **pochodzenia niemieckiego, doszczętnie spłonął.** W Rzeszowie z powodu eksplozji w całem mieście i najbliższej okolicy **unosi się w powietrzu zapach jakgdyby zgniłej kapusty.** Drugi wagon z ładunkiem, który w międzyczasie odszedł do Zdołbunowa, został tam z polecenia władz bezpieczeństwa **zatrzymany celem komisyjnego zbadania go.**

Za „prawdziwą“ miłość zapłacił fałszywemi pieniądzmi.

PAN CELERMAJER CHCIAŁBY MIEĆ WSZYSTKO ZADARMO, WIĘC DOSTANIE BEZPŁATNĄ KOZĘ.

Lwów, 8 lutego.

(—) Przedwczoraj zagościł do **godzinowego hotelu Centralnego** przy ul. Rejtana niejaki Feiwel **Celermajer,** z zawodu kupiec, zam. przy ul. Zamarstynowskiej 36 i zabawiał się tam w towarzystwie jakiejś koryntjanki. Przed opuszczeniem hotelu Celermajer uiścił owej koryntjance honorarjum, przyczem wręczył jej również trzy banknoty 5-cio zł., które **okazały się fałszywe.** Na podstawie doniesienia poszkodowanej, Celermajera odszukano i **aresztowano,** a wczoraj odstawiono go do sądu pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych banknotów.

Pułapki śmierci na polach Rancho la Brea.

GIGANTYCZNE MUZEUM PRZYRODY ZACHOWAŁO W OLEISTYCH ASFALTACH DOKUMENTY ŻYCIA WSZYSTKICH EPOK HISTOLOGICZNYCH

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Lwów, 8. lutego.

(p.) Żądzy poznania człowieka nie wystarcza teraźniejszość. Wszystkie władze swego umysłu wysiła w kierunku **zbadania przeszłości aż do prapoczątków życia na ziemi** — jak na odwrót w kierunku **docieczenia przyszłości** już nie tylko ziemi, ale całego kosmosu.

Wiemy, że geologowie na podstawie skamienielisk w pokładach warstwowych odtwarzają życie t. zw. przedpotopowe, sięgając w dziesiątki i setki tysiecy lat wstecz. Ale nie tylko te skamieniełiska, będące rezultatem długich powolnych procesów geologicznych, są dla dzisiejszej wiedzy owem **przedziwnem muzeum, w którem przyroda zachowała dla potomności wyraźne dokumenty dawno zamarłego życia.**

Ziemia nasza do dziś dnia jest jeszcze **wielką wytwórnią mumij** i to nie tylko w ślimaczem tempie zwęglenia i skamienielin, ale również **z szybkością pracy laboratoryjnej.**

Wyrzuca ona w pewnych regionach ze swego wnętrza **wielkie masy specjalnego rodzaju olejów ziemnych, które w zetknięciu z powietrzem twardnieją w zwarty asfalt.**

I biada żywemu stworzeniu, które dostanie się w te zdradzieckie olejne asfilty. **Ugrzęźnie na wieki w tej strasznej pułapce i zamieni się szybko w mumję.**

W poprzednich epokach geologicznych takich pułapek znajdowało się nie mało po całej ziemi. Obecnie zachowały się one jeszcze najobficiej w **Kalifornji, w okolicy Los Angeles,** szczególniej bogatej w oleje ziemne. Te pozostałe zbiorowiska przedstawiają widok **pięknych oaz zieleni wśród szarej wydmy ziemnej.** I ten ich pozór czyni je **szczególniej zdradzieckiemi,** bo zwierzęta w swoich igraszkach lub w pogoni za łupem, zapędzają się śmiało na te **zielone murawy. Tymczasem mniemana ziemia, to są oleje już nieco stężałe, zaś zielone miejsca,** jakoby pokryte drobniutkiemi lśniącemi listeczkami, to jest właśnie **dobyty dopiero co na powierzchnię płynny olej,** w który grąży się każda żywa istota niepowrotnie.

Nawet człowiek mimo swej zdolności krytycznej obserwacji, nieraz wpada w te niebezpieczne grzęzawiska, podobnie jak to się dzieje na równie zdradziecko zielonych polach torfowych.

Amerykańscy badacze nazwali tereny, na których jeszcze dziś szczególniej licznie powstają źródła oleju ziemnego, **„Rancho la Brea".** Na tych polach śmierci można nie rzadko obserwować, **jak zwierzęta wpadają w zieloną pułapkę, jak ona tężejąc, obejmuje je w swoje kleszcze i zamyka w grób asfaltowy.**

Przy badaniu tych twardych, jak skały pól asfaltowych, odnaleziono **wiele kościotrupów, sięgających jeszcze czasów przedpotopowych.** Systematyczne poszukiwania poszczególnych źródeł odkryły jak gdyby **pamiętnik przyrody w jej rozmaitych epokach biologicznych,** od mumji mamutów i ichtjozaurów, tygrysów o szklistem uzębieniu, olbrzymich leniwców, sępów aż po zwierzęta epoki historycznej, jak bizun, puma, lew, niedźwiedź jaskiniowy, wilk, lis itp.

„Museum of History, Science and Art" w Los Angeles posiada obecnie **wspaniały zbiór obrazów,** w których fantazja artystów malarzy odtworzyła **życie, jakie panowało w zamierzchłych epokach na tych obszarach,** na których dziś roi się od wież kopalń naftowych, eksploatujących bogate źródła tych okolic.

Rycina nasza przedstawia jeden z momentów tego przez połączone ścisłe studja badaczy naukowych i fantazję artystyczną, odtworzonego na nowo życia. Obok widzimy obraz zdradliwych **pól olejów ziemnych,** wyglądających jak gdyby wzorzysty ornament, jakoteż kilka w asfalcie oleistym zakonserwowanych kości, pochodzących z szkieletów przedpotopowych mastadontów.

40 miljonów zł. straciliśmy przez strajki

UTRATA 2.365.757 DNI ROBOCZYCH W 324 STRAJKACH ZA PÓŁ ROKU.

Lwów, 8. lutego.

Jeżeli zbadamy **statystykę strajków w Polsce,** to zobaczymy, jakie ogromne straty poniósł robotnik i przemysłowiec, a co za tem idzie i **państwo.**

W pierwszem półroczu 1927 roku mieliśmy w Polsce **324 strajków, które objęły 2281 zakładów przemysłowych;** strajkujących było ogółem w tym czasie **170.217,** a przez strajki zmarnowali oni ogółem **2.365.757 dni roboczych.**

Kto i jakie z tego powodu poniósł straty?

Jeżeli obliczymy, iż średni zarobek dzienny robotnika wynosi 7 złotych, otrzymamy sumę blisko **16 miljonów złotych,** które w ten sposób zostały **rzucone w błoto.** Jeżeli do tego dodamy straty, poniesione przez przemysłowców, a następnie podwyżki ceny produkcji, które następowały prawie zawsze po strajku, możemy śmiało twierdzić, iż straty poniesione w ten sposób, **wynoszą 20 miljonów złotych.**

Kto strajkował? Największa ilość dni strajkowych przypada na **robotników budowlanych, metalowców i elektromonterów.**

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż większość strajków w roku ubiegłym miała miejsce **w lipcu i sierpniu,** za które to okresy nie mamy jeszcze danych statystycznych, możemy śmiało twierdzić, iż straty za cały rok 1927, poniesione przez samych robotników, wynoszą **blisko 40 milj. złotych.** Doliczając do tego sumy straty, poniesione przez przemysłowców, oraz przez pośredników, dojdziemy do znacznie większej cyfry.

Jest to bilans niezmiernie smutny. Czy nie możnaby było w rozumny sposób zaradzić strajkom?! Cyfry powyższe same wołają głośno do robotników, jak i przemysłowców: **strajk jest środkiem rujnującym robotników, przemysłowców i kraj!**

—o—

Tymcz. Wydział Samorz. przestał istnieć.

Lwów, 8. lutego.

Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie zakończył swoje czynności na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Na ostatniej sesji członkowie Wydziału uchwalili protest przeciwko legalności rozporządzenia, który został przesłany na ręce marszałka Sejmu z prośbą o przedłożenie go przyszłemu Sejmowi. Następnie odbyła się uroczystość pożegnalna członków TWS. z zespołem urzędniczym.

—o—

Zaskoczeni na gorącym uczynku.

Strzał zrobił większe wrażenie, niż nóż.

Lwów, 8 lutego.

(—) Wczoraj o godz. 3 nad ranem st. post. Jan Gryś w czasie pełnienia służby obchodowej przy ul. Marcina, usłyszał jakieś **szmery, wydobywające się ze sklepu Sprizy Bardacha.** Gdy zbliżył się, zobaczył, że drzwi do sklepu są otwarte, wobec czego wszedł do wnętrza i spostrzegł dwu znanych sobie złodzieji, **Stefana Mazurkiewicza i Stefana Hładonia.** Na widok posterunkowego Mazurkiewicz **wydobył nóż i** zamierzał się targnąć na Grysia, a wówczas zaatakowany **strzelił z rewolweru, ale chybił.** Udało mu się jednak obu opryszków obezwładnić i sprowadzić do aresztów policyjnych.

FEJLETON „GAZETY POR." z 9. II. 1928.

MAURICE DEKOBRA.

Charleston.

Między mną a panem Surtoux wywiązała się ożywiona dyskusja. Po kilkunastu kieliszkach cocktail'u rozmowa wkroczyła na najpoważniejsze tory.

— Teraz jest pół do siódmej — rzekł nagle monsieur Surtoux. — Zobaczymy co słychać w „Perroquet blanc"..

Nie wiem dlaczego mojemu przyjacielowi przypomniał się akurat w tej chwili ten lokal. Nie odwiedzał nigdy dancingów chociażby z tego względu, że nie czuł specjalnych sympatji ani do foxtrotta ani charlestona.

Mimo to udaliśmy się do zaproponowanego przez niego lokalu. Wskazano nam stolik. Popijając wino monsieur Surtoux obserwował tańczace pary, wyrażając o nich swą opinję z właściwą sobie ironią.

— Spojrz-no pan na tę blondynkę w różowej sukni. Wygląda jak kartofel na dwóch zapałkach... Albo tamta z tym Amerykaninem... Czy nie wygląda jak tyka wobec beczułki?.... Albo ta....

Głośne komentarze mego przyjaciela zwróciły uwagę siedzącego przy sąsiednim stoliku młodzieńca, który końcem łyżeczki rysował obojętnie na powierzchni stołu różne figury geometryczne.

Nieznajomy uśmiechnął się.

Monsieur Surtoux, przeczuwając spólność zapatrywań, wszczął rozmowę.

— Mnie to ogromnie śmieszy.... ... wygląda tak wstrętnie, jak ci wszyscy tu na sali, nie powinien tańczyć..

— Mnie to wcale nie obchodzi... — odparł młodzieniec.

— Rozumiem... Pan nie tańczy tak samo jak ja..

— Przeciwnie... Tańczę codziennie przez cały wieczór..

— Doprawdy?!...

— Tak... Jestem zawodowym tancerzem...

Monsieur Surtoux był niezmiernie zaciekawiony.

— To znaczy, że pan...

— Tak moim obowiązkiem jest zapraszanie samotnych pań do tańca..

— No, no, to ciekawe... — zainteresował się monsieur Surtoux. — Pozwoli pan, że zamówię winko.... Panie starszy, winko dla tego pana!.. A więc powiada pan, że pan tańczy z samotnemi paniami, które przychodzą do tego lokalu... Ale to pan przecież musi być ogromnie zajęty!... To pewnie jest bardzo trudny zawód!...

— Rożnie bywa proszę pana... Są różne kobiety... Otyłe i szczupłe... Otyłe są ciężkie, ale za to taniec trwa krócej, bo one się prędko męczą... A ze szczupłemi jest większy ambaras... One są ogromnie nerwowe i niewyczerpane.

— A kto panu płaci?... Właściciel lokalu?...

— Nie... Kobiety, z któremi tańczę... Przeciętnie biorę 25 franków za lekcję....

— Zupełnie tak samo jak masażysta.

Młodzieniec nie czuł się wcale tem dotknięty. Wychylił kieliszek i dodał:

— Tak... I zapewniam pana, muszę płacić podatek tak samo jak inni...

— Pozwoli pan, że zadam panu jeszcze jedno pytanie... Czy tańczy pan z każdą niewiastą, która panu daje znak?

— Nie, widzi pan, dawniej zapraszałem na każde skinienie, dziś mam nowy system pracy..

Monsieur Surtoux trącił mnie lekko łokciem. Tancerz przysunął krzesło do naszego stolika i rzekł:

— Dawniej pracowałem bez systemu... Kto chciał ze mną tańczyć, dawał mi znak mrugnięciem powieki... Teraz mam stałe klijentki....

— Doprawdy?..

— Tak.. Angażują mnie na miesiąc.

— To paradne... Zupełnie jak służącą.

— Tak, tak... Niewiasty płacą mi 500 franków miesięcznie, ale mają tę pewność, że w pewne określone dni będą wyłącznie ze mną tańczyły...

— Aha... A czy pan flirtuje ze swemi klijentkami?...

— Flirtuję?... Ależ, proszę pana, mówię do nich „dzień dobry", „do widzenia" i „dziękuję" — nic więcej. W moim zawodzie flirt jest wykluczony... Nie mógłbym nigdy pokochać żadnej mej klijentki.

— Ach, z jaką niewinną minką pan to mówi!.. — roześmiał się monsieur Surtoux i poklepał mnie po ramieniu: — On jest wspaniały!

— Mam cztery stałe klijentki, od których mam 2.000 franków miesięcznie. Pozatem różne upominki... To jest bardzo przyjemne..

— Oczywiście.. Flirtuje i jeszcze mu płacą za to... — śmiał się monsieur Surtoux. — Nie bój się pan, kobiety wiedzą za co płacą... Pan jest wyrafinowanym donżuanem... Jak się pan nazywa?

— Andrzej...

— Andrzej, a dalej?..

— Andrzej — więcej nic — to wystarcza...

— A więc, panie Andrzeju, z pana jest mądry bubek, moje uznanie.

— Moje klijentki są damami z towarzystwa, niech pan nie sądzi... W poniedziałek tańczę z panią Chaudeman, w środę z panią Hignaffe... Wie pan to jest żona tego słynnego chirurga doktora Hignaffe, a dziś tańczę z pania Surtoux...

— Co-o-o-o?!...

Młodzieniec powtórzył dobitnie:

— Tak, z żoną tego wielkiego przemysłowca Surtoux, który prawdopodobnie tańczy jak beczka na wozie... Oczekuję jej z niecierpliwością. Zaraz przyjdzie... Dziś jest jej dzień... Czy pan ją zna?...

— Ja?... Ja?.. Ale... ale... nie... Ja...

Dalej nie słyszałem, albowiem monsieur Surtoux podniósł się szybko, zapłacił za nasze wino i uciekł do garderoby, pociągając mnie za sobą.

Gdy podano mi kapelusz, a przyjaciel mój, dysząc ciężko, wciągnął palto, zbliżył się do nas kelner, który nam usługiwał i rzekł:

— Przepraszam bardzo, zapomniałem jeszcze doliczyć do rachunku winko dla pana Andrzeja....

Tłum. F. M.

Jedenasty dzień procesu o zamordowanie śp. Sobińskiego.

Dzień zeznań świadków, współwięźniów Werbickiego.

Dwie Marje Steciuk. - Zeznaje osobistość ze sprawy śp. Wenklera. - Co mówił Werbicki przed towarzyszami celi o zabójstwie śp. Sobińskiego i o poszukiwaniu sprawców? - „Koło Werbickiego znajduje się trup!..." - Zbadanie psychjatryczne świadka Żukowa. - Trybunał a wnioski prokuratora.

Lwów, 8 lutego.

(—) Wczoraj w jedenastym dniu rozprawy przewinął się przez salę szereg **świadków dowodowych,** powołanych przez prokuratora. Na galerję wczorajszych świadków złożyli się przeważnie **więźniowie,** względnie **b. współwięźniowie** oskarżonych **Atamańczuka i obu Werbickich.** Zeznania ich za wyjątkiem dużej dozy humoru nie wniosły do rozprawy nic ciekawego, a zupełną rację miał przewodniczący rozprawy, że nie dopuszczał do zbyt długich djalogów z niektórymi świadkami, którzy nietylko, że nie mogli się przyczynić do wyjaśnienia sprawy, ale zeznaniami swoimi przyczyniliby się do obniżenia powagi, jaka winna panować w sali rozpraw.

„Qui pro quo" na tle identyczności nazwisk.

Pierwsza miała być przesłuchana 26-letnia **Marja Steciukówna,** która przebywała w jednej celi z osk. Janicką i słyszała pewne rzeczy **kompromitujące Janicką i jej narzeczonego.** Na salę wprowadzono młodą dziewczynę, która podała, że nazywa się Marja Steciuk i liczy lat 19. Okazało się, że jest to inna osoba tego samego nazwiska. Przewodniczący kazał natychmiast doprowadzić do sądu **właściwego świadka.**

„Świrk" czy symulant?

Następnie wprowadzono na salę drugiego świadka Teodora **Żukowa,** którego pod eskortą przywieziono z więzienia w Brzeżanach. Świadek ten został powołany, ponieważ w czasie pobytu w więzieniu śledczem we Lwowie **słyszał, jak Werbicki Iwan opowiadał o szczegółach morderstwa i do świadka miał się przyznać, że zamordował Kuratora,** przytem dokładnie opisywał z ilu kroków strzelał i td. Po wprowadzeniu świadka Żukowa na salę, Przewodniczący począł wypytywać go o generalja. Na pierwsze pytanie ile liczy lat świadek, odpowiada: 17. Jakto? — powiada przewodniczący, przecież pan liczy 34 lat. Na to odpowiada Żuków: — Może 24, nie wiem.

Przew.: Skąd pan pochodzi?

Św.: Z tamtych stron.

Przew.: A czem pan się trudni?

Św.: Wszystkiem.

Po tych odpowiedziach nie ulega to wątpliwości, że się ma do czynienia z umysłowo chorym, albo symulantem, to też Przewodniczący przerwał dalszą jego indagację i **polecił go odstawić do lekarza sądowego,** celem zbadania stanu umysłowego świadka. Po dwugodzinnem badaniu lekarz dr. Hojnacki, orzekł, że ustalenie stanu umysłowego świadka względnie stwierdzenie, czy symuluje, **wymaga dłuższej obserwacji.** Trybunał po naradzie zgodnie z wnioskiem Prokuratora, **uchwalił świadka pozostawić w tutejszem więzieniu, celem poddenia go dokładnemu badaniu lekarskiemu.**

Powiernik zwierzeń Werbickiego.

Na salę wchodzi **trzeci świadek, Bazyli Kaczor,** b. klucznik aresztów policyjnych, skazany na 9 miesięcy więzienia **za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała dokonanej na śp. osobie Wenklera.** Kaczor przebywał w celi z Iwanem Werbickim i w śledztwie złożył obciążające Werbickiego zeznania, które na wczorajszej rozprawie pod przysięgą **w zupełności potwierdził.** Mianowicie, gdy razu pewnego rozmawiali na temat mordu, **osk. Werbicki powiedział: Pan to wszystko tak mówi, jak by pan tam był, ja lepiej te rzeczy znam, bo ja szedłem za nimi.** Następnie dodał, że **czeka go 3, 7 lub 15 lat więzienia.** Gdy następnie świadek począł opowiadać o faktach zaczerpniętych z gazet, Werbicki zawołał: **— Pan był przy policji, pan myślał, że wszystkie rozumy zjadł. Panu się zdaje, że pan lepiej wie odemnie" — a po chwili, dodał: — Co ja za głupstwa mówię".**

Przew.: Czy mówił Werbicki, że **sąd nie potrafi mu udowodnić winy?**

Św.: Nie.

Przew.: Czy prawda, że po aresztowaniu Atamańczuka i otrzymaniu przez Werbickiego wiadomości, że podejrzany jest o morderstwo, **także i brat jego Michał cieszył się, mówiąc, że się od niego wreszcie odczepią, bo mają innego sprawcę?**

Św.: Tak.

Co zeznaje żonobójca Jajko.

Po krótkiej przerwie sprowadzono na salę przebywającego w więzieniu śledczem b. dozorcy więzień **Piotra Jajkę,** zasądzonego wyrokiem I. instancji na karę śmierci **za otrucie żony.** Przebywał on przez dłuższy czas **w jednej celi z Werbickim i Kaczorem.** Świadek ten przedstawia treść rozmów, prowadzonych na temat mordu wręcz odmiennie od świadka Kaczora, twierdząc, **że to on, a nie Werbicki mówił, że pan tak to wszystko mówi, jakgdyby pan tam był".** Wobec tak odmiennych zeznań nastąpiła **konfrontacja Kaczora z Jajką,** przyczem obaj w energiczny sposób obstawali przy swoich zeznaniach.

„Karteczki, kieliszek i auto."

Na salę wszedł kolejny świadek **Wasyl Zwir,** odsiadujący obecnie karę dwuletniego więzienia za kradzież z bronią w ręku. Świadek ten przebywał w celi razem **z Michałem Werbickim** i zeznaje, że razu pewnego, gdy inni więźniowie udali się na spacer, pozostał w celi jedynie on z Werbickim. Wówczas Werbicki **trzykrotnie zapukał w podłogę,** a gdy otrzymał odpowiedź, podszedł ku kratom i począł się wypytywać znajdującego się w celi położonej o piętro niżej brata swego, **czy przyznał się do karteczek, do auta i do kieliszka.**

Na temat tego „kieliszka" rozwinął się **długi djalog** między **świadkiem a obrońcami z jednej strony, a sędziami przysięgłymi z drugiej strony.** Okazało się, że świadek, jak sam twierdzi wnioskował, że „kieliszek" ten ma związek z losowaniem, gdyż czuł, że **koło oskarżonego Werbickiego znajduje się trup.**

Na pytanie prokuratora, czy świadek pozatem co widzi, czy odczuwa coś więcej? Na to świadek odpowiada po dłuższym namyśle, że „jest Bóg", poczem zaczął coś opowiadać o **religji i sumieniu.** Przewodniczący widząc, że dyskusja ta schodzi na niepotrzebne tory, przerwał ją, zwracając obronie uwagę, że to co świadek zeznał, wystarczy.

Wnioski prokuratora.

Nastąpiła przerwa, poczem **prokurator postawił siedm wniosków, a mianowicie o dopuszczenie dowodu z odczytania wyroku sądu krakowskiego w sprawie szpiegowskiej Wołoszczaka i Pipczyńskiej, przesłuchanie kom. Konarskiego** na okoliczność, jak wyglądały pierwotne zeznania świadka Hasmana, przesłuchanie funkcjonarjusza więziennego przezeń mającego się wskazać na dowód, że świadek Dżul często się stykał ze sędzią śledczym i miał możność złożenia swych zeznań. Dalej na powołanie świadka **Steciukowej,** oraz **na poddanie świadka Żukowa badaniom psychjatrycznym,** oraz na przesłuchanie **sędziego śledczego Januszewskiego** na okoliczność, jak świadek ten zeznawał przed tym sędzią, jak się prezentował, jak się zachowywał.

Po oświadczeniu się obrońcy dra Szuchiewicza na - te wnioski, **Trybunał udał się na naradę,** a po naradzie **uchwalił co do pierwszego wniosku zastrzedz sobie powzięcie uchwały na później, odmówić wnioskowi na przesłuchanie kom. Konarskiego,** dalej **odmówić trzeciemu wnioskowi.** Co do czwartego wniosku Trybunał już przedtem zarządził z urzędu sprowadzenie świadka Steciukowej, a co do ostatniego wniosku uchwalił **zarządzenie zbadania psychjatrycznego świadka Żukowa.** Ponadto uchwalił z urzędu powołać na świadka **dra Ciepielowskiego.** który w dniu 19. października miał odbyć **jazdę z szoferem Hasmanem** na ul. Tarnowskiego **na** godzinę przed **jazdą** Hasmana z Atamańczukiem i Werbickim.

Na tem rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

Płonęła tkalnia przy ul. Tkackiej.

Fatalne ścianki pruskie.

Lwów, 8 lutego.

(—) Wczoraj straż pożarna **interwenjowała dwukrotnie** przy pożarach mieszkaniowych. Powstał ogień w Pasażu Hausmana 7. w lokalu sklepowym Karola Strzygowskiego, gdzie od gorącej rury zajęła się drewniana ścianka. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

Podobny pożar powstał w realności przy ul. Tkackiej 27, gdzie mieści się tkalnia „Len". W realności tej na II. p. w mieszkaniu Leona Wintera od piecyka pokojowego zajęła się ścianka pruska. I tu straż pożarna natychmiast ogień ugasiła. W obu wypadkach sprężyście i energicznie kierował akcją ratowniczą p. instruktor **Grankowski.**

Z raju filmowego Hollywood.

EKSKLUZYWNOŚĆ TEGO MIASTA. — POCZTA PANTOFLOWA. — O KIM NAJWIĘCEJ SIĘ MÓWI W HOLLYWOOD? — POTOMEK ROBINA HOODA. — POJEDYNEK DWÓCH MŁODYCH ARTYSTEK. — GLORJA SWANSON SIĘ ZŁOŚCI. — POLICZKI NA PRAWO I LEWO! — WALKA W NOCNYM LOKALU.

Hollywood, w lutym.

(H.) Hollywood jest **odrębnym światem dla siebie.** Mało która miejscowość na kuli ziemskiej jest tak silnie pochłonięta interesami i wypadkami miejscowemi, co właśnie ów sławny **„raj“ filmowy**, przypominający pod wielu względami raczej

piekło

Każdy drobiazg, każdy fakt jest natychmiast żywo **omawiany i kolportowany**, o ile naturalnie dotyczy

bogów i bogiń srebrnego ekranu.

Gwiazdy zresztą wcale się tem nie martwią, że są ustawicznie **ośrodkiem zainteresowania.** Wręcz przeciwnie. Co więcej. — starają się wszelkiemi godziwemi i niegodziwemi sposobami, być ciągle tematem **rozmów i artykułów dziennikarskich.** Nic dziwnego, że każdy niemal dzień stoi pod znakiem jakiegoś

skandalu lub skandaliku.

W czasach ostatnich jest tego doprawdy za dużo. A najszczęśliwszymi bohaterami tych awantur są

Douglas Fairbanks i Gloria Swanson.

Znakomity Doug jest właściwie człowiekiem **bardzo zrównoważonym i opanowanym.** Lubi jednak, aby o nim mówiono, inscenizuje zatem bardzo często

rozmaite kawały.

I tak niedawno zaczął się pokazywać często w towarzystwie jednego Anglika, rzekomego potomka bohatera

Robina Hooda,

w którego to roli święcił Doug tak **wielkie tryumfy.** To znowu jakieś dwie młode gwiazdy odbyły

pojedynek o Fairbanksa.

Naturalnie okazało się później, że obie zostały za urządzenie tej fikcyjnej awantury **sowicie przez artystę opłacone.** Fairbanks oficjalnie temu zaprzeczał — **ale mu nikt nie uwierzył.** I tak ciągle coś nowego.

Przewyższa go jeszcze **Gloria Swanson.** Burzliwa ta i gwałtowna kobieta nie ma wcale potrzeby udawać. Jest bowiem usposobienia niezwykle żywego i urządza raz poraz

straszliwe brewerje

z których śmieje się do rozpuku cały Hollywood. I tak niedawno, gdy reżyser **Sam Nissen** zrobił jej jakąś uwagę, impulsywna artystka **spoliczkowała go kilkakrotnie.** Sławna jest jej iście homerycka walka z uroczą

Bebe Daniels.

Obie artystki siedziały przy przyległych stolikach w pewnym wytwornym lokalu nocnym, t. zw.

„Chińskim błękicie“.

W pewnej chwili Bebe Daniels, żyjąca oddawna w nieprzyjaźni z Glorią, rzekła półgłosem do swego towarzysza:

— Jak pięknie wygląda nasza **kochana Gloria.** Dałabym 10 tysięcy dolarów, aby poznać **tajemnicę tej wiecznej „młodości“.**

Można sobie wyobrazić, co się działo w duszy **pięknej Szwedki, kiedy usłyszała tę złośliwość.** Nie zastanawiając się długo, chwyciła półmisek z jakąś potrawą mięsną i rzuciła nim prosto na

dekolt ślicznej Amerykanki.

Niebawem obie panie skoczyły ku sobie, **jak lwice**, a raczej jak

parskające kotki

i podrapały się w straszliwy sposób. Oryginalnej tej walce przypatrywała się **liczna publiczność.** Z trudem zdołano rozdzielić zacietrzewione i podrapane do krwi przeciwniczki. Nie skończyło się na tem. Obie wniosły skargę sądową, a proces ten stał się w Hollywood **pierwszorzędną sensacją.**

Dziwny światek, dziwni ludzie! A jednak jest w tem Hollywood jakiś **niezwykły urok, niesamowity czar i bujne, choć gorączkowe i chorobliwe tempo życia...**

Syndykat dziennikarzy lwowskich
dziękuje P. Prez. Rzpltej

ZA PRZYZNANIE EMERYTURY PIERWSZEJ DZIENNIKARCE P. BR. NEUFELDÓWNIE.

Lwów, 8. lutego.

Przed kilku dniami P. Prez. Rzeczypospolitej Mościcki przyznał po raz pierwszy emeryturę członkowi dziennikarstwa polskiego, a to p. Bronisławie Neufeldównie, która przez lat przeszło 50 była stałą zawodową współpracowniczką dzienników warszawskich. Z tego powodu Syndykat dziennikarzy polskich we Lwowie wysłał do Pana Prezydenta telegram następujący:

„Syndykat dziennikarzy polskich na wieść o przyznaniu chleba dobrze zasłużonych członkowi prasy warszawskiej składa Ci Dostojny Panie Prezydencie **gorącą podziękę.** Niech nam bowiem wolno będzie widzieć w akcie tym **stwierdzenie posłannictwa i trudu dziennikarza polskiego.** Oddani ze wszystkiem służbie narodowej czasu niewoli i teraz w wolnej już dobie zapominaliśmy o swoim losie. **Tyś pierwszy wielkodusznie otoczył nas troską** i pierwszy przyniosłeś zapowiedź opieki. Za osobliwą tę pamięć wdzięczni nieskończenie piszemy się tu z czcią głęboką i powinnym hołdem“.

Piękna uroczystość w Banku Gospodarstwa Krajowego.

POŻEGNANIE ZASTĘPCY DYREKTORA P. JULJUSZA REINERA.

Lwów, 8. lutego.

Z dniem 31. ub. m. przeszedł w zasłużony stan spoczynku, po 37 latach czynnej służby, zastępca Dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego p Juljusz **Reiner.**

Ustępującego Dyrektora w uroczystej a bardzo życzliwej i serdecznej formie, w sali Banku, **pożegnało grono urzędnicze Oddziału lwowskiego z p. Dyrektorem Bizańskim na czele.**

W pięknem, zwięzłem i treściwem przemówieniu imieniem Instytucji podniósł p. Dyrektor Bizański **prawdziwe obywatelskie pojmowanie przez ustępującego obowiązków służbowych,** niepospolitą jego kulturę, dar i nadzwyczajną umiejętność jednania sobie sympatji ogółu, oraz wybitne zasługi dla dobra i rozwoju Instytucji, w której przez tyle lat pracował, a w szczególności Oddziału katowickiego, którego był założycielem i pionierem.

Z kolei imieniem kolegów i współpracowników Banku żegnał Dyrektora Reinera prokurent Banku i Prezes Zrzeszenia Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego Koła we Lwowie p. Władysław **Dobrzański**, podnosząc nieocenione walory ustępującego, który swe obowiązki przełożonego umiał połączyć ze stanowiskiem doradcy, kolegi i przyjaciela, jednając sobie przez to sympatję i serca ogółu urzędniczego.

Imieniem osobistych przyjaciół zakończył przemówienia Syndyk Banku p. dr. Włodzimierz **Godlewski,** podkreślając, że silnych węzłów przyjaźni zadzierżgniętych na wspólnej platformie tyloletniej pracy w ukochanej Instytucji, przejście żegnanego na emeryturę nie jest w stanie osłabić.

Wzruszony do głębi temi objawami prawdziwego uznania, serdecznej przyjaźni i szczerego żalu, podziękował p Dyr. Reiner za to przyjacielskie pożegnanie, a przemówienie jego, określające w krótkości ideały, jakim hołdował i które były dlań drogowskazem w życiu i pracy zawodowej, wywarły na wszystkich zebranych głębokie i niezatarte wrażenie.

W hołdzie Henrykowi Ibsenowi

W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN. — NORWEGJA UCZCI UROCZYŚCIE PAMIĘĆ GENJALNEGO PISARZA. — CYKL PRZEDSTAWIEŃ TEATRALNYCH. — INNE OBJAWY HOŁDU. — DLACZEGO „CESARZ I GALILEJCZYK“ ZOSTAŁ W OSTATNIEJ CHWILI WYCOFANY? — TAJEMNICZA HISTORJA. — UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE ODBĘDĄ SIĘ Z KOŃCEM MARCA.

Oslo w lutym.

(H). W Norwegji utworzył się niedawno **komitet**, którego celem jest **uczczenie pamięci genjalnego dramaturga i poety, Henryka Ibsena.** W skład komitetu wchodzi 21 osób: 20 mężczyzn i jedna kobieta, p. **Joanna Dybwad.**

Komitet ustalił obecnie program uroczystości jubileuszowych. Odbędą się one **w Oslo od 14. do 20. marca i w Bergen od 20. do 23. marca.** Program przewiduje **wystawienie szeregu sztuk wielkiego pisarza,** którego sława sięgnęła daleko poza granice ojczyzny.

Ponadto w uniwersytecie w Oslo wybitni znawcy literatury **wygłoszą odczyty** o twórczości Ibsena. W dzień setnej rocznicy urodzin, t. j.

20. marca

odbędzie się **wielka akademja** w auli uniwersytetu oraz nastąpi uroczyste **uwieńczenie grobu poety.**

Ponadto przewidywane są w tym dniu

obchody hołdownicze

w Akademji Umiejętności w Oslo, w towarzystwie Naukowem w Bergen, w Bibljotece uniwersyteckiej w Oslo i w Muzeum Teatralnem w Bergen. Zainicjowano również

kilka wystaw Ibsenowskich.

Zamieszczą one wszystkie pamiątki po nim, **manuskrypty, przekłady i wydanie jego dzieł, karykatury, portrety, kostjumy teatralne, fotografje aktorów, którzy występowali w jego sztukach i t. d.**

Goście otrzymają bilety wolnej jazdy kolejowej w obrębie Norwegji.

Rzecz ciekawa, że w ostatniej chwili odpadło wystawienie

„Cesarza i Galilejczyka“.

Monumentalne to arcydzieło zostało przygotowane przez **Björna Björnsona;** główną rolę miał objąć sławny aktor,

Ingolf Ichanche.

A teraz oto sztuka została wycofana rzekomo **z powodów technicznych.** Wtajemniczeni utrzymują, że powód ma być **zupełnie inny.**

Pierwsze obserwatorjum astronom. w Europie

zostało ocalone od zagłady.

Kopenhaga, w lutym.

(e) Sławna, okrągła wieża w Kopenhadze, która zawdzięcza swe powstanie planom **Kristena Sörensena**, ucznia jednego z największych astronomów **Tycho de Brahego**, stanie się znowu obserwatorjum astronomicznem.

Od czasu swego powstania, tj. w. XVI., będąc **pierwszem w Europie obserwatorjum astronomicznem**, służyła ona do celów naukowych. Wewnętrzne jej urządzenie w r. 1728 strawione zostało doszczętnie pożarem i tylko dzięki poświęceniu i odwadze ratujących udało się ocalić z płomieni cenne manuskrypty.

Po odbudowaniu w r. 1741 służyła celom astronomicznym. W ostatnich latach rada miejska Kopenhagi **postanowiła zburzyć wieżę**, ponieważ była przeszkodą w ruchu ulicznym. Dopiero niedawno decyzja ta uległa zmianie i wieża zużyta zostanie znowu na obserwatorjum astronomiczne i będzie konserwowana jako historyczny zabytek architektoniczny.

Ze spraw miejskich

UCHWAŁY MAGISTRATU.

Konsensy budowlane. — Kary magistrackie.

Lwów, 8. lutego.

(jp). Wczorajsze posiedzenie Magistratu dało bardzo skromny rezultat. Z powodu odroczenia szeregu spraw ważniejszych, ograniczono się tylko do kilku uchwał, a mianowicie:

Zezwolono na budowę parterowego domu drewnianego przy ul. Nowej Rzeźni, oraz na budowę 3-piętrowego budynku fabrycznego spółki akc. Fabryka maszyn Zieleniewskiego przy ul. św. Marcina l. 11

Ukarano 25 osób grzywnami od 5 do 50 zł. bądź to za przekroczenia przepisów sanitarnych, bądź też za nieujawnianie cen na artykułach pierwszej potrzeby.

15 osób ukarano grzywnami od 5 do 20 zł. za używanie niecechowanych odważników

KRONIKA

8 Lutego Sroda Jana z M., Seweryna

TEATR WIELKI.

Środa, 8. bm. „Straszny Dwór".
Czwartek, 9. bm. „Pocałunek Kopciuszka".
Piątek, 10. bm. „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".
Sobota, 11. bm. o 3.30 popoł. „Pocałunek Kopciuszka", przedst. dla młodzieży szk.
Sobota, 11. bm. o 7.30 wiecz. „Paganini".
Niedziela, 12. bm. o 3 popoł. „Aida".
Niedziela, 12. bm. o 7.30 wiecz. „Pocałunek Kopciuszka".

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 8. bm. „Dziewczę z Puszty".
Czwartek, 9. bm. „Dziewczę z Puszty".
Piątek, 10. bm. „Dziewczę z Puszty".
Sobota, 11. bm. „Fenomenalna umowa".
Niedziela, 12. bm. o 3.30 popoł. „Dr. Julja Szabo".
Niedziela, 12. bm. o 7.30 w. „Dziewczę z Puszty".
Stryj. Środa, 8. bm. 2 przedstawienia „Ślubów Panieńskich".
Drohobycz. Czwartek, 9. bm. 2 przedstawienia „Ślubów Panieńskich".
Borysław. Piątek, 10. bm. 2 przedstawienia „Ślubów Panieńskich".

*

Teatr Wielki. Dziś wspaniała arcymelodyjna opera narodowa „Straszny Dwór" St. Moniuszki z pp. Peterem i Zopothem w partjach Stefana i Zbigniewa, zresztą w premjerowej reprezentacji artystyczno-wokalnej. — Jutro w czwartek komedja-bajka dla dorosłych J. Barrie'go „Pocałunek Kopciuszka".

Teatr Nowości. Dziś i jutro — w czwartek — najświeższa nowość operetkowa „Dziewczę z Puszty" M. Krausza.

Lwowski Teatr Miejski w Drohobyczu daje jutro, w czwartek, w tamtejszej sali „Sokoła" dwa przedstawienia arcydzieła komedji polskiej „Śluby Panieńskie" Al. Fredry — popołudniu dla młodzieży szkolnej i wieczorem dla szerszej publiczności. Ceny miejsc wyjątkowo niskie.

„Pocałunek Kopciuszka" dla młodzieży szkolnej. W najbliższą sobotę, 11. bm. o godz. 3.30 popołudniu, odbędzie się na scenie Teatru Wielkiego specjalne przedstawienie czarującej współczesnej komedji-bajki „Pocałunek Kopciuszka" J. Barrie'go, dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych, w premjerowej reprezentacji artystycznej.

*

TEATR MAŁY:

Środa, 8. bm. o 7.30 wiecz. po raz nieodwołalnie ostatni „Najszczęśliwszy z ludzi". Gośc. występ Ant. Fertnera. Ceny zniżone. Zniżki ważne.

Czwartek, 9. bm. o 7.30 wiecz. 50-te jubileuszowe przedstawienie „Potasz i Perlmutter". Gośc. występ Ant. Fertnera. Ceny zniżone. Zniżki ważne.

*

Występy Antoniego Fertnera w Teatrze Małym zostały przedłużone na dni parę. Dzięki przesunięciu premiery w Teatrze Letnim w Warszawie, znakomity gość warszawski pozostaje jeszcze we Lwowie na parę występów. Mianowicie dziś w środę 8. bm. kreować będzie swoją popisową rolę aptekarza Rajkiewicza w „Najszczęśliwszym z ludzi", a dnia 9. i 10. bm. wystąpi w świetnej farsie amerykańskiej „Potasz i Perlmutter". Na pożegnalne te występy nieporównanego Antoniego Fertnera dyrekcja Teatru Małego pozostawiła ważność zniżek pomimo cen już bardzo wydatnie zniżonych.

Zniżki ważne na pożegnalne występy Antoniego Fertnera. Pomimo znacznej zniżki cen biletów na występy znakomitego gościa. dyrekcja Teatru Małego postanowiła udzielić zniżek wszystkim związkom i stowarzyszeniom, które dotąd korzystały ze zniżek w tymże teatrze i które są w posiadaniu „Kuponów przedpłaty biletowej".

*

Repertuar Trupy Wileńskiej, sala Domu Narodnego. dyr. M. Mazo;

Sroda Motke Ganef (zniżki 40 proc.).
Czwartek Sędziowie (zniżki 30 proc.).
Piatek „Sędziowie" (zniżki 30 proc.)

*

Z Trupy Wileńskiej. Dziś w środę „Motke Ganef" sztuka w 3 aktach z prologiem pióra Szalome Asza o szerokiej galerji typów na tle romansu nizin. — Najbliższa premjera: „Sędziowie" Wyspiańskiego o ramach uroczystego wieczoru ku czci Poety. — Wystawieniem „Sędziów" nawiązują Wileńczycy do wielkiego repertuaru polskiego przygotowana więc inscenizacja będzie dziełem p. J. Waldena budzi żywe zainteresowanie wśród szerokich sfer. Stronę dekoratywną, kostjumy i maski przygotowuje p. Fryc Kleinman, zaszczytnie znany artysta malarz, zaangażowany ostatnio na stałe do Trupy Wileńskiej.

*

W sali Kasyna i Koła lit. art. odbędzie się koncert 9. bm. Leszka Reychana, znakomitego barytona scen polskich i zagranicznych. Sympatyczny nasz rodak przed wyjazdem swym do Bukaresztu wystąpił już trzykrotnie w teatrze miejskim w „Pajacach" Leoncavalla i potrafił wielkim swym głosem obudzić ogromne zainteresowanie wśród zapełniającej salę publiczności. P. Reychan wystąpi z koncertem w Kasynie i Kole lit. art., a wspaniały program zachęci muzykalną publiczność naszego miasta do przyjścia.

*

II. Wieczór muzyki, pieśni i poezji egzotycznej (Egipskiej i hinduskiej.) Niezwykłą biesiadę artystyczną i sensację dla szerokich sfer muzykalnej publiczności przygotowuje zaszczytnie znana ze swej działalności kulturalno-oświatowej i artystycznej Sekcja lit. art. Tow. „Esperanto" we Lwowie. Staraniem tejże Sekcji oraz „Indo-Brytyjskiego Związku Esperantystów" w Kalkucie odbędzie się 9. bm. punktualnie o godz. 8 wiecz. w wielkiej sali Instytutu Technologicznego (ul. Bourlarda 5.) II. Wieczór muzyki, pieśni i poezji egzotycznej (egipskiej i hinduskiej) w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Grobowiec miłości" (Dagfin).
AVENUE: Dama w gronostajach.
BAJKA: „Człowiek bez nóg" Lon Chaney.
CASINO: „Książę Aleksy".
CHIMERA: Ostatni uśmiech błazna.
FATAMORGANA: Parada rekrutów.
KOPERNIK: Noc miłości.
LEW: Ubóstwiana.
MARYSIEŃKA: Noc miłości.
PALACE: „Wschód słońca".
PASAŻ: „Człowiek bez nóg" Lon Chaney.
UCIECHA: Za krew braci.

Posiedzenie Komitetu miejskiego Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu odbędzie się 9. bm. o godz. 12 w południe w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu I. p.

Reglamentacja przywozu. Izba przem. handl. we Lwowie zawiadamia, że wedle zarządzenia ministerstwa przem. i handlu zezwolenia na przywóz herbaty z Anglji wydawane będą obecnie analogicznie jak ze wszystkich innych krajów, tj. bez ograniczeń.

VI. posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego odbędzie się 9. bm. o godz. 19-ej na Politechnice, w sali fizycznej, z następującym porządkiem dziennym: 1) Walne zebranie Lw. Oddz. Pol. Tow. Fiz. 2) Prof. dr. Cz. Reczyński „O prądach elektrycznych w gazach".

Ze Związku Adwokatów polskich. W piątek 10. lutego bm. odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Sokoła 4 II. p. czwarty wykład o projekcie Polskiej procedury cywilnej. Adwokat Profesor Dr. M. Allerhand mówić będzie o „Środkach prawnych i postępowaniu nadzwyczajnem" (art. 388 do 488).

Z sali odczytowej. Staraniem Sekcji kulturalno-oświatowej Związku nauczycieli zredukowanych, p. inż. E. Libański wygłosi odczyt na temat „Druk i Radjo" z przeźroczami, w sali gimnazjum p. dyr. Warzenicy, ul. Listopada 52. dnia 9 bm. o godz. 6.30 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Koło Rodzicielskie XI. gimnazjum urządza 11. bm. w salach Kongregacji kupieckiej, ul. Czarnieckiego 1. (II. p.) o godz. 9 wieczór zabawę taneczną.

Ogólny wiec emerytów oraz wdów i sierót po funkcjonarjuszach państwowych odbędzie się w piątek dnia 10. lutego o godz. 4 popoł. w sali Związku podoficerów rezerwy ul. Długosza 1. 20.

(—) **Zaginięcie cennego pieska.** P. Jadwiga Reychan, żona śpiewaka, zam. przy ul. Czarneckiego 3, doniosła wczoraj policji, że z mieszkania jej wybiegł mały biały piesek wabiący się „Izis", wartości 500 dol. Piesek był niskiego wzrostu, długi, o srebrno-białych włosach puszystych, o wyglądzie niby gałki z waty. Pyszczek ma płaski, czarne duże oczy. Właścicielka obiecuje znalazcy 500 zł. nagrody.

(—) **Włamanie mieszkaniowe.** Florjan Łowczyński, urzędnik „Polminu", zam. przy ul. Listopada 11, doniósł policji, że z mieszkania jego skradziono mu po włamaniu biżuterję i bieliznę wartości 1.200 zł.

Dwa zebrania Młodzieży Zachowawczej we Lwowie.

OŚWIADCZONO SIĘ NA NICH ZA POPARCIEM BLOKU BEZPARTYJNEGO WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM.

Lwów, 8. lutego.

W listopadzie 1927 r. został zawiązany **„Związek Młodzieży Zachowawczej".** Po zatwierdzeniu statutu przez kompetentne władze wybrano zarząd, w skład którego weszli: **Jabłonowski** Feliks jako prezes. Do wydziału weszli: **Bocheński** Aleksander, **Bniński** Stanisław, **Grzybowski** Kazimierz, **Koziebrodzki** Szczęsny, **Kremer** Józef, **Mikuszewski** Władysław, **Theodorowicz** Ludwik. Zarząd okazał dość ożywioną działalność, odbyło bowiem trzy wieczory dyskusyjne z referatem prof. **Groera, Bocheńskiego** Adolfa i **Jabłonowskiego** Feliksa. Wysłani na zjazd Młodzieży Zachowawczej do Warszawy delegaci **Bocheński i Bniński** nawiązali kontakt z innemi organizacjami Młodzieży Zachowawczej poszczególnych okręgów. W sobotę przybył do Lwowa **delegat Centrali Związku, Tyszkiewicz** Michał. Zwołano dwa wieczory dyskusyjne. Na pierwszym, odbytym w sobotę, po referacie **Theodorowicza** Ludwika, który mówił o kwestji wyborczej, powzięto następującą rezolucję:

„My, Młodzież Zachowawcza, stojąc wiernie przy postulatach religji katolickiej, wyrażonych w liście pasterskim, opierając się na konieczności wzmocnienia władzy wykonawczej i zmiany w tym duchu ustroju państwa polskiego, wzywamy młodych obywateli myślących kategorjami katolickiemi i państwowemi, a w szczególności ziemian, do **poparcia Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem".**

W niedzielę odbyło się zebranie dyskusyjne z referatem **Tyszkiewicza** Michała: „O roli Młodzieży Zachowawczej w dobie dzisiejszej". Na zebranie to obok członków i sympatyków przybyli delegaci Monarchistów, na którem obok kwestji zasadniczej poruszano stosunek Młodzieży Zachowawczej do Monarchistów, aby ułatwić w przyszłości współpracę i wzajemną wymianę myśli.

Życie karnawału.

Z Kasyna i Koła lit. art. Bal kostjumowo-maskowy Kasyna i Koła lit. art. pod hasłem „Jeden dzień w Hollywood" odbędzie się w sobotę dnia 11. bm. W niedzielę 19. bm. (przed dancingiem) Zabawa kostjumowa dla dzieci. Początek o godz. 5 popoł.

Reduta na lodzie. Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie wznawiając przedwojenne tradycje urządza w dniu 12. bm. na torze łyżwiarskim przy ul. Pełczyńskiej zabawę maskową.

Szczytem zabawy karnawałowej będzie tradycyjny „Bal Artystyczny" Związku Art. Scen Polskich (Gniazdo—Lwów) na który Komitet balowy przygotowuje mnóstwo sensacyjnych niespodzianek. Wieczór ten będzie zarazem wielką rewją towarzyską wyborowej elity naszego miasta. Zaproszenia, które bezwarunkowo obowiązują przy wejściu, wydaje Komitet w lokalu Związku (Teatr Wielki).

STARUSZKA, nieuleczalnie chora na chorobę reumatyczną, pozostając w skrajnej biedzie i niedostatku, udaje się z błagalną prośbą do serc litościwych a łaskawą pomoc doraźną lub coś z odzieży. Datki proszę skierować pod adresem do Administracji R. O. dla staruszki.

Z TEATRU.

„Fenomenalna umowa", komedja amerykańska w 3 aktach.

Lwów, 8. lutego.

Zapewne ogromne powodzenie kasowe „Fenomenalnej umowy" w Warszawie skłoniło kierownictwo naszych teatrów do pokazania także Lwowowi tego amerykańskiego głupstwa, na którego przekład szkoda było trudu i zachodu, a na wystawienie poważniejszego wysiłku reżyserji i aktorów. Gra się tego rodzaju sztuki chyba dla zapchania dziury repertuarowej, lecz myślę, że i te dałyby się zapchać produktem lepszej jakości i solidniejszej roboty, bo nawet i tania kanapa nie znajdzie amatora, jeżeli wyłażą z niej zardzewiałe sprężyny i sypią się z jej wnętrza trociny.

Warszawa daje się łatwiej bujać takim amerykańskim trocinom scenicznym. Lwów jest o wiele więcej wymagający, bo oddawna rzucił hasło: bujać, to my! Kinowo-złodziejska bzdura mogłaby nas zainteresować i ubawić, gdyby była pisana z większą dozą talentu i nie tak przeraźliwie naiwna, jak dla dzieci, lub dla kucharek. Złodziej na scenie, to postać popularna, która zawsze może liczyć na sympatję publiczności, ale nie w tak nieprawdopodobnym splocie wypadków, jak to ma miejsce w „Fenomenalnej umowie". Ażeby utrzymać atmosferę wesołości na widowni, nie wystarczą dwa dobre pomysły farsowe, jak ten z flądrą, lub z butelkami strzelającemi zepsutym sokiem malinowym. Są to i tak kawały mocno studenckie i nie każdy dorosły na nie zareaguje. O ileż lepszą i wartościowszą była farsa amerykańska W. Jastrzębiec Zalewskiego „Premjowana piękność"? Lecz dość już o sztuce, o której zapomnieliśmy chętnie zaraz po wyjściu z teatru „Nowości". Szlachetny talent Mazarekówny, promieniujący ciepłem i wdziękiem, zabłąkał się tu jak Piłat w Credo, Żabczyński, artysta niezwykle zdolny i sympatyczny, też był godny lepszej doli. To samo dałoby się powiedzieć o Wołoszynowskiej, Dobrzańskim i Szyndlerze. Kleszczyński robił dobrze czarny charakter, a Okornicki dał świetny typek złodzieja, któregoby się nie powstydził żaden paryski teatrzyk okropności.

Henryk Zbierzchowski.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Jan Sędzikowski w Chodorowie. Informacji w sprawie losów tureckich nie posiadamy. Proszę się w tej sprawie zwrócić do kantoru wymiany firmy Schütz i Chajes, we Lwowie, pl. Marjacki. Co się tyczy dolarówki, to w styczniu br. główna wygrana wynosiła tylko 8 tys. dol., dopiero w czasie ciągnienia 1. marca ma być losowana kwota 40 tys. dol.

Robił majątek na przestrachu kobiet.

Sprytny pomysł z wypuszczaniem ogromnej jaszczurki.

Paryż, w lutym.

(e) Kolonjalne władze francuskie uwięziły w tych dniach w Biskrze niejakiego Ismaela Ben Rafi, **który przyprawił o choroby nerwowe kilkadziesiąt Amerykanek, Angielek i Francuzek.**

Pomysłowy Arab, z zawodu próżniak i oszust, łapał **ogromne**

jadowite jaszczurki

zwane „waran", wyrywał im zęby i puszczał chytrze między Europejczyków.

Najchętniej wybierał na swe ofiary kobiety, samotnie przechadzające się po mieście. Ogromna jaszczurka na widok człowieka **gotowała się do ataku,** a wtedy zjawiał się Ismael Ben Rafi, **odpędzał potwora kijem** i za uratowanie życia damom kazał sobie płacić

sutą nagrodę.

W rzeczywistości jaszczurki z wyrwanemi zębami były nieszkodliwe, a w dodatku **dobrze umocowane**

na sznurku,

którym kierował wspólnik Ismaela.

Takie niespodziewane przygody z jadowitemi płazami przypłacały drażliwsze kobiety **wstrząsem nerwowym,** mdlały z przerażenia, a kilka osób zapadło nawet poważnie na zdrowiu.

Ismaela Ben Rafi skazano **na rok więzienia, a warany wystrzelano.**

---

620 razy więcej

na zbrojenia, niż na pokój.

Berlin, w lutym.

(e) Znany pacyfista niemiecki **p. Carl Mertens** porównywa w swojej korespondencji **wydatki poszczególnych państw na cele wojenne i pokojowe.** Z zestawienia tego wynika, że państwa Europy wydały w r. 1927 **620 razy więcej na przygotowania wojenne, aniżeli na cele pokojowe.** I tak między innemi wydały w r. 1927 trzy mocarstwa locarneńskie na swoje armje 2.245 milj. marek niemieckich, podczas gdy Liga Narodów wydała na prace nad rozbrojeniem zaledwie 1 miljon.

Niemieckie ministerstwo Reichswehry wypłaciło Tow. Fhöbuss Film tytułem subwencji 10,000.000 marek, podczas gdy udział Niemiec w konferencji rozbrojeniowej Ligi Narodów wyniósł 19.000 marek, czyli tyle mniej więcej, ile wynosi koszt jednego lekkiego działa.

Psy wygrzebały ze śniegu nagie zwłoki.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w lutym.

Na łąkach wsi Emiljanowa w pobliżu Warszawy psy wygrzebały ze śniegu **zwłoki nagiej kobiety.** Na głowie denatki widniały ślady **podziobania przez ptaki.** Policja ustaliła, że przed tygodniem wyszła z domu chora umysłowo Marja Łukasikowa, mieszkanka Emiljanowa i więcej nie powróciła. Łukasikowa wyszła **rozebrawszy się do naga zupełnie bez odzieży,** a że były to dni bardzo mroźne, widocznie na śmierć zamarzła.

Z życia prowincji.

Wiadomości z Horodenki.

(Od naszego korespondenta.)

Horodenka, w lutym.

Odbył się tu Zjazd ziemian i włościan polskich z całego powiatu celem omówienia sprawy wyborów do Sejmu i Senatu. Mimo uciążliwej drogi przybyli delegaci z najodleglejszych gmin powiatu. Sala „Sokoła" była przepełniona.

Zjazd zagaił prezes Rady powiatowej p. Wiktor Abrahamowicz, który przedstawił cel zebrania, położenie nasze na kresach, które wymaga skupienia wszystkich sił dla uzyskania należnych nam mandatów poselskich.

Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Prez. Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Okrzyk ten zebrani z entuzjazmem powtórzyli.

Główny referat w bardzo pięknej półtoragodzinnej przemowie wygłosił ze swadą p. inspektor szkolny Turczaniewicz. Przemówienie to wywołało bardzo wielkie wrażenie na obecnych. Następnie przemawiał przewodniczący osadników p. Leon Charowski („Piast"), który również przedstawił obecnym, że żywioł polski bez względu na przynależność partyjną winien pójść jednym wspólnym frontem do wyborów. Imieniem Żydów za poparciem B. B. W. R. przemówił p. Ludwik Bach, lekarz weterynaryjny, a w końcu włościanin z Jasienowa p. Andrzej Solański.

Wszyscy mowcy wykazali konieczność skonsolidowania się w celu niedopuszczenia do rozbicia tu głosów polskich i lojalnych obywateli wogóle.

Zjazd zakończono jednomyślną uchwałą o przystąpieniu do Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem.

Kronika jarosławska.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w lutym.

Zebranie Związku nauczycielskiego „Ognisko" odbyło się 1. bm. W związku z wyborami, uchwalono przystąpić do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem. W tym celu wybrano Komitet ścisły złożony z pp. Janczewskiego jako przewodniczącego, dyrektorki szkoły św. Kingi pni Czyżewiczówny jako skarbniczki i Józefa Knotza jako sekretarza.

Co się stało z płacą urzędników sądowych? Słuszne rozgoryczenie wśród tutejszego korpusu sądowego wywołał fakt, że do dziś tj. 4. bm. urzędnikom sądowym nie wypłacono poborów za luty, pomijając już dodatek, który miał być wypłacony 25. ub. m. Pod adresem miarodajnych czynników apelujemy, aby istotę sprawy zbadali i w drodze telegraficznej polecili wypłatę poborów, ponadto wydali zarządzenie, by tego rodzaju „nieoględność" w przyszłości się nie powtórzyła.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, w lutym.

Ze spraw miejskich. Rada miejska obradowała na ostatniem swem posiedzeniu, odbytem ubiegłej soboty, nad sprawą użycia przyznanej miastu przez Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczki w kwocie dziewięciset tysięcy złotych. Po krótkiej dyskusji uchwalono wniosek Magistratu, według którego ze wspomnianej pożyczki mają być pokryte koszta rozszerzenia i przerobienia elektrowni oraz remontu gazowni miejskiej. Lwia część pożyczki użyta zostanie na spłatę najpilniejszych długów miasta.

W sprawie zmiany rozkładu jazdy na linjach kolei lokalnych Kołomyja-Horodenka i Kołomyja-Delatyn odbyła się we wtorek konferencja w tutejszym urzędzie ruchu. Na konferencję przybył prezes Dyrekcji kolei państwowych inż. Wiktor ze Stanisławowa wraz z kilkoma wyższymi urzędnikami, a z ramienia interesowanych uczestniczyli przedstawiciele całego Pokucia.

Konferencja trwała kilka godzin i dała możność reprezentantom kół przemysłowych, handlowych i turystycznych wypowiedzenia swych życzeń i postulatów które p. prezes Wiktor przyrzekł w miarę możności uwzględnić.

Jedną z najważniejszych bolączek naszego miasta poruszył dr. Goldberg, który wskazał na konieczność przełożenia trasy kolei lokalnej Kołomyja-Peczeniżyn-Słoboda Rungurska, prowadzącej przez sam środek miasta — poza miasto wzdłuż Prutu obok targowicy bydlęcej, a następnie obok rzeźni i targowicy drzewnej na dworzec kolejowy, co umożliwiłoby transport drzewa i bydła tą koleją.

Karnawał, ospały dotychczas, ożywił się nieco. Bal miasta i wieczór taneczny „Gwiazdy" wypadły doskonale mimo, że były urządzone jednocześnie.

Z dalszych zabaw zapowiadają się bardzo dobrze bal reprezentacyjny Związku Strzeleckiego i raut Tow. muzycznego im Moniuszki.

Epilog kradzieży przed sądem. Liczne kradzieże dokonywane przez dłuższy czas w Kołomyji, o czem „Gazeta Poranna" donosiła, znalazły swój epilog przed trybunałem okręgowym.

Główni sprawcy, a to Izak Roth i Alter Haring otrzymali karę ciężkiego więzienia, pierwszy przez 15 miesięcy, drugi przez 6 tygodni. Za nabywanie i pozbywanie skradzionych rzeczy skazany został Chaim Zauderer na dwa lata więzienia. Dwóch oskarżonych sąd uwolnił.

Wieści z Tłumacza.

(Od naszego korespondenta.)

Tłumacz, w lutym.

Zebranie rolników. W sali posiedzeń Rady miejskiej odbyło się zebranie rolników celem organizacji zawodowego Związku. Zebranie zagaił ks. Tabaczkowski, którego też wybrano przewodniczącym. Referat wygłosił delegat gł. zarządu p. Lorens. Wybrano tymczasowy kom. org., do którego weszli pp. Gniady, Burczyński, Biliński, Hutt, Chomut, Ossowski i Szura.

Zabójstwo. W Kolińcach padł ofiarą skrytobójczego morderstwa tamt. gospodarz i członek Rady gminnej Wakun. Jako podejrzanego o ten czyn aresztowano syna b. nacz. gm. Galeńskiego, który uciął się odgrażać, że z denatem się porachuje. Śledztwo w toku.

Napady. Od niejakiego czasu zalegają gromady młodych ludzi główne ulice i atakują i biją przechodniów uniemożliwiają wszelką komunikację. Ostatnio zaś się ci sami obiecujący młodzieńcy wpadli do restauracji Zwieblowej, domagając się od niej trunków. Na odmowę odpowiedzieli dotkliwem pobiciem Zwieblowej i członków jej rodziny.

Wskazanem jest, by powołane ku temu czynniki baczniejszą na te stosunki zwróciły uwagę, zwłaszcza, że policja dla braku uzbrojenia nie może sama tym wybrykom szumowin skutecznie przeciwdziałać.

W okolicy rozwijają żywszą akcję wyborczą zwolennicy Sel-robu, którzy uniemożliwili drowi Makuchowi, agitującemu za listą 22, odbycie zgromadzenia w Oleszy i w Niżniowie. W Oleszy przyszło nawet do bójki, w trakcie której pobito niewinnego i z akcją wyborczą w żadnej nie pozostającego styczności egzekutora p. K.

Wedle krążących w mieście pogłosek ma w najbliższych dniach opuścić nasze miasto dyrektor tut. gimnazjum p. Mendrala. Przeniesienie to o ileby rzeczywiście nastąpiło, byłoby połączone z dotkliwym dla miasta ubytkiem, gdyż p. M przez długi czas swej działalności okazał się szczerym przyjacielem młodzieży szkolnej, łożąc wielkie starania dla jej umysłowego i fizycznego rozwoju. O ile się dowiadujemy poczynili mieszkańcy odpowiednie kroki celem uchylenia tego zarządzenia i spodziewać się należy, że właściwe czynniki w ostatniej jeszcze chwili mając dobro miasta i jego młodzieży na oku decyzję swoją zmienią.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Środa, 8. lutego 1928.

Warszawa (1111) 17.20 Odczyt pt. „Jak karmić dziecko w pierwszym tygodniu jego życia". 17.45 Program dla dzieci. 18.15 Koncert orkiestralny. W programie utwory Jana Straussa. 20.00 Odczyt pt. „O Mieczysławie Karłowiczu" wypowie prof. Stan. Niewiadomski. 20.30 Koncert pośw. twórczości M. Karłowicza w 19-tą rocznicę Jego zgonu. Wykonawcy: Mokrzycka, śpiew, Heleno Buczyńska, melodekl.

Kraków (566) 18.15 Koncert na dwa fortepiany w wykonaniu pp. Salomei Eibenschutz i Marji Zimmermann. 19.35 Odczyt pt. „Śmierć jako zjawisko biologiczne", wygl. prof. Godlewski. 20.30 Transm. z Warszawy.

Katowice (422), **Wilno** (435), **Poznań** (344) 20.30 Transm. koncertu z Warszawy pośw. twórczości M. Karłowicza. 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) 20.10 Transm. z Berlina. (Operetka.)

Królewiec (329) 20.05 Alfred Kerr czyta wrażenia z własnej podróży. 22.30 Dancing.

Praga (349) 19.30 Koncert symfoniczny Filharmonji Czeskiej. (Schubert, Bloch Dworzak).

Londyn (361) 21.00 Recital muzyczny: Ślezak (tenor), Solomon (fort.). 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 19.35 „Eugenjusz Onegin" opera w 3 aktach Czajkowskiego. 22.45 Radjo-kabaret.

Frankfurt (428), **Stuttgart** (380) 20.15 „Trzynaste krzesło". sztuka B. Veillera.

Hamburg (394) 19.25 „Die arenhauter" opera w 3 aktach Siegfrieda Wagnera. 23.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 20.10 „Das Miliardensouper", operetka w 3 aktach E. Stephana. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 20.10 „Die Rettungssinsel", sztuka R. E. Weissa. 22.30 Muzyka lekka.

Motala (132) Koncert symfoniczny.

Czwartek, 9 lutego 1928.

Warszawa (1111) 12.30 Transmisja koncertu z Filharmonji Warsz. zorganizowanego dla młodzieży szkolnej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Chór akademicki, J. Dworakowski skrzypce, K. Wilkomirski czelo. 17.45 Audycja literacka. Transm. z Wilna. 19.35 Lekcja języka angielskiego. 20.30 Transm. z Poznania. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna.

Wilno (435) 17.45 „Sędziowie" tragedja St. Wyspiańskiego w wykonaniu zespołu Reduty. 20.30 Transm. z Poznania.

Poznań (344) 20.30 Koncert. Wykonawcy: F. Krysikiewiczowa sopran, A. Karpacki baryton, prof. Łukasiewicz akomp. 22.20 Dancing.

Katowice (422) **Kraków** (566) 20.30 Transmisja koncertu z Poznania. 22.30 Dancing.

Medjolan (316) 20.50 Transm. z opery „Fedora" Giordana.

Wrocław (322) 20.30 **Koncert kompozytorski pianisty bułgarskiego Władigerowa.** 22.30 Muzyka taneczna.

Królewiec (329) 20.00 Transm. z teatru. „Fra diavolo" opera komiczna w 3 aktach Aubera.

Praga (349) 19.00 „Psie głowy" opera Kovarowicza.

Lipsk (366) 20.15 Inscenizacja komedji „Adwokat Patbelin".

Stuttgart (380) 18.45 Odczyt pt. „Ciśnienie krwi i jego wpływ na choroby". 20.00 Transm. z Liederhalle. Wieczór wesoły. 22.30 Muzyka taneczna.

Frankfurt (428) 20.15 Transm. koncertu z Stuttgartu. 22.30 Lekcja tańców z Berlina.

Rzym (449) 20.40 Wyjątki z operetek Tonesa, Lehara, Pietriego.

Langenberg (468) 20.15 Koncert muzyki popularnej. 22.30 Dancing.

Berlin (484) 21.00 „Salomo" tragedja w 1 akcie O. Wilde'a.

Wiedeń (517) 19.30 Transmisja koncertu publ. (Haydn, Springer, Paganini, Strauss).

Monachjum (535) 20.45 Wyjątki z oper Verdiego: Rigoletto, Trubadur, Aida. 22.15 Muzyka taneczna.

GIEŁDY

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów 7. lutego.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Zaofiarowanie silne przy braku odbiorców, albowiem młyny rozporządzają bardzo znacznemi zapasami mąki.

Tendencja zniżkowa, usposobienie słabe.

KURSA ZBOŻOWE.

Lwów, 8 lutego.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—780 gr. 46.50—47.50, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 44.75—45.75, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 36.75—37.75, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 39.00—40.00, Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr 33.25—34.25, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 31.00—32.00, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 31.00—32.00, Kukurudza rumuńska 34.00—35.00, Ziemniaki przemysłowe 5.50—6.00, Fasola biała 40.00—50.00, Fasola kolorowa 40.00—45.00, Fasola krasa 50.00—55.00, Groch 1/2 Victoria 55.00—60.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 33.00—34.00 Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 30.00—31.00 Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 38.00—39.00. Len 68.00—71.00. Łubin niebieski 21.75—22.75, Rzepak ozimy ex 1927 68.00—71.00, Mąka pszenna 40 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 81.00—82.00, Mąka pszenna 50 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 74.00—74.50, Mąka żytnia 65 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 58.50—59.50, Grysik kukurudziany 49.00—50.00, Mąka kukurudziana 34.00—35.00, Otręby żytnie netto bez worka 24.75—25.25, Otręby pszenne netto bez worka 25.25—25.75, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 71.00—73.00, Kasza jaglana 71.25—75.25, Kasza jęczmienna 56.50—57.50, Pęcak 54.00—55.00, Proso krajowe 42.00—44.00, Makuchy lniane 49.00—50.50, Koniczyna czerwona krajowa naturalna 220.00—250.00, Mak niebieski 100.00—120.00, Mak siwy 85.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. lutego. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 136, Bank Handlowy 123, Bank Polski 163, Bank Zw. Sp. Zar. 91, Spiess 155, Dąbrowa 65, Firlej 53.50, Węgiel 98.25, Lilpop Rau 40.75, Modrzejów 43.50, Norblin 206, Ostrowiec 83.25, Parowozy 38, Pocisk 11.25, Rudzki 49, Starachowice 62.25.

Warszawa, 7. lutego. (Tel. G. P.) Sztokholm 238.60, Belgja 123.86, Holandja 358.40, Londyn 43.32 1/2, N. Jork 8.88, Paryż 34.94, Praga 26.35, Szwajcarja 171.10, Wiedeń 125.22, Włochy 47.07. 5 proc. pożyczka konwers. 67, poż. konwers. kolej. 61. pożyczka kolejowa 102.25, dolarówka 65 1/2, 8 proc. listy zast. Bku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Bku Rolnego 93, 8 proc. oblig. Bku Gosp. Kraj. 93.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 7. lutego, (Tel. G. P.) Bank Przem. 105, Tohan 13.90, Żegluga 17, Zieleniewski 162.40, Trzebinja 0.51, Piasecki 35, Siersza g. 14, Siersza d. 52, Chybie 5.75, Piasecki 16.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 7. lutego. (Tel. G. P.) Paryż 20.42 1/4, Londyn 25.32 3/4, Nowy Jork 5.19.85, Belgja 72.40, Włochy 27.49, Hiszpanja 88.25, Holandja 209.35, Berlin 124, Wiedeń 73.25, Sztokholm 139.40, Oslo 138.30, Kopenhaga 139.15, Sofja 3.74 1/2, Praga 15.41, Warszawa 58.20, Białogród 9.13 1/2, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.63 1/2, Helsingfors 13.11, Buenos Aires 222 1/4.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 7. lutego. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.66, Belgrad 12.45 3/8, Berlin 169.15, Bruksela 98.71, Budapeszt 123.98, Bukareszt 4.34, Kopenhaga 189.75, Londyn 34.55 3/4, Madryt 120.35, Medjolan 37.44 1/2, N. Jork 708.95, Oslo 188.50, Paryż 27.65, Praga 21, Sofja 5.10.45, Sztokholm 190.20, Warszawa 79.77, Zurych 136.37, Amerykańskie 705.10, Niemieckie 168.90, Włoskie 37.43, Czeskie 20.97, Węgierskie 123.93, Szwajcarskie 136.05, Holenderskie 284.40, Renta koronowa 0.481, Dunaj S. Adria 87.75, Tureckie 46.40, Bankverein 30.15, Bodenkredit 127, Kreditanstalt 64.95, Kompas 0.98, Landerbank 25.25, Merkury 27.65, Kolej północna 1030, Czerniowce 59 1/2, Austr. kol. państw. 27.55, Kolej południowa 13.90, Goleszów 125.10, Cement 68 1/2, Browary 113, Alpiny 42.40, Berg u. Hutten 733, Krupp 13.80, Poldi Hutte 152, Prager Eisen 337, Rima 137, Skoda 25, Siersza 10.50, Silesia 0.23, Apollo 192.75, Fanto 6.70, Karpaty 29, Galicja 76, Nafta 37.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 7. lutego. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.46, Belgja 354.50, Hiszpanja 432.1/4, Włochy 134.50, Szwajcarja 489.75, Danja 681 1/4, Holandja 1025 1/2, Norwegja 677, Szwecja 684.25, Praga 75.50, Rumunja 15.65, Niemcy 607, Wiedeń 358.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 7. lutego. (Tel. G. P.) Nowy Jork 487 3/16, Holandja 12.09 5/16, Francja 124.02, Belgja 34.98, Włochy 92.10, Niemcy 20.42, Szwajcarja 25.32 1/2, Hiszpanja 28.68, Danja 18.20 1/4, Szwecja 18.15 5/8. Norwegja 18.31 3/4, Wiedeń 34.58, Warszawa 43.40.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 8. lutego.

Tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione. Obrót średni.

WALUTY. Dolary ameryk. 8.88 — do 8.88 50 **dolary kanad.** 8.83.50 do 8.84 **korony czeskie** 0.26 25 do 0.26 50 **szylingi austr.** 1.25 — do 1.25 50 **leje** 0.05.— do 0.05.50 **franki francuskie** 0.35.— do 0.35 50 **franki szwajcarskie** 1.71 50 do 1.72 — **funty szterlingi** 43 40 — do 43 70 — **Czerwieńce sowieckie za jeden** 32 50 do 33 —.

ZŁOTO. 20 koron 36.40.— do 36.70.— **20 franków** 34.20.— do 34 50 — **20 marek n.** 42 40.— do 42 80.— **10 rubli ros.** 46.80.— do 47 20.—

SREBRO. Korona austr. 0.71.— do 0.71 50 **5 kor. austr.** 3.60 — do 3.70.— **floren austr.** 1 80 — do 1.85.— **ruble ros.** 3.06 — do 3.16 — **kopiejki za rubel** 1.53.— do 1 58 —

Wielki bal na dworze króla kotów.

FERALNY MIESIĄC LUTY. — 22. LUTY DNIEM KOCICH ZAPUSTÓW. — NIEPOKOJĄCY DLA ZWIERZĄT DZIEŃ ŚW. WALENTEGO.

Lwów 8. lutego.

(e) Od najdawniejszych czasów luty uchodził za **miesiąc feralny.** Feralnemi dniami w miesiącu lutym są **2, 20 i 22.**

Jeśli na Gromniczną panuje pogoda — cały rok będzie deszczowy i wilgotny, gdy zimno — rok dobrze się zapowiada. Najlepszą jednak wróżbą szczęśliwego roku i obfitych żniw jest śnieżyca i wichura w dniu 2. lutego.

Dnia 20. powinien przez zamarzniętą rzekę **przejść lis,** bo **lód pęka** i nastają pierwsze podmuchy wiosny. W niektórych okolicach panuje przekonanie, że 20. lutego ukazują się pierwsze bociany.

Dzień 22. lutego nosi nazwę

„Kocie święto".

„Koci król", a jest podobno w każdej miejscowości taki władca, przedstawia „swym córkom" młodzieńców, a po tej ceremonji wydaje

ogromny bal.

Schodzą się więc tej nocy koty na umówione miejsce i tańczą aż do rana.

Więc jeśli kto posiada w domu Maciusia lub Mruczka, proszę uważać — **napewno 22. lutego wybiorą się na bal,** bo wtedy najlepsza okazja do zawierania **znajomości,** bez których nie odbywałyby się w marcu

kocie wesela.

Nietylko ludzie, ale i zwierzęta mają w lutym dnie feralne. 14-go — to jest w dzień świętego Walentego, **konie są dziwnie płochliwe, krowy ryczą żałośnie,** a nawet psy okazują niepokój i zdenerwowanie.

Dlatego w dawnej Polsce **dobry jeździec nie dosiadał konia w dzień świętego Walentego,** a myśliwi trzymali psy w zamknięciu, gdyż puszczone wolno goniły jak szalone, dostawały wścieklizny lub wcale nie wracały do domów.

Cygan sześć razy sprzedał swe córki

zarabiając na czysto 60000 dolarów.

NOWY SPOSÓB ZAROBKOWANIA, IŚCIE CYGAŃSKI.

Nowy Jork, w lutym.

(e) Cygan amerykański w miasteczku Dublin, John **Cacks,** posiadał dwie **młode i piękne córki.** Miały one wielu starających się, lecz Cacks ani nawet nie chciał wydać ich zamąż, twierdząc, że są jeszcze za młode.

Ostatecznie dał się ubłagać za cenę **5.000 dolarów,** wypłaconą mu przez każdego z przyszłych zięciów. W pierwszych dniach po rozstaniu się z córkami John Cacks zatęsknił za niemi i **wykradł obydwie z domu młodych małżonków.** Uchodząc przed pościgiem poszkodowanych, musiał się przenieść do innej miejscowości, w której z biegiem czasu powtórzyła się historja z Dublina.

Jak stwierdzają akta sędziego w Atalanta — gdyż w końcu pomysłowemu Johnowi powinęła się noga i dostał się do więzienia — Cacks w przeciągu kilku miesięcy **zdołał w ten sposób sprzedać swe córki sześć razy,** otrzymując za nie łącznie **60.000 dolarów.**

Wywiedzeni w pole narzeczeni domagają się nietylko zwrotu dolarów, lecz i odszkodowania za wykradzione żony.

Kto pracuje w nocy,

nie powinien się żenić.

ŻONA ZAMORDOWAŁA MĘŻA DLATEGO, ŻE SPAŁ, KIEDY ONA CZUWAŁA.

Nowy Jork, w lutym.

(e) Siedm lat trwało małżeństwo Kenedico w przykładnej zgodzie. On pracował w elektrowni, mając pracę nocną; ona była wzorową żoną i gospodynią domu.

Niedawno żona **zastrzeliła męża,** a sama poprzecinawszy sobie **żyły, walczy ze śmiercią.**

„Życie moje było nie do wytrzymania — zeznała desperatka.— **Mężczyzna pracujący w nocy, nie powinien wiązać się ślubem z kobietą.** Gdy ja czuwałam, mąż mój spał, gdy on powracał z pracy i kładł się spać, ja wówczas wstawałam z małżeńskiego łoża. Wiedziałam, że nie jest to jego wina, ale czy można zawsze zachować trzeźwość i sprawiedliwość sądu? **Początkowo poczęłam nienawidzieć tylko jego pracę, zwolna znienawidziłam jego samego!**

Jakże często życzyłam mu śmierci! Ile razy, gdy się spóźnił, oczekiwałam wieści z fabryki, że spotkał go jakiś nieszczęśliwy wypadek. Nie chciałam go zabijać, miałam z niewoli małżeńskiej iść za kraty więzienne? Ów nieszczęsny rewolwer kupiłam, bo pragnęłam sama **zakończyć moją mękę.**

Nie zabiłam go z żadną premedytacją... Kiedy obudziłam się rano i zastałam go już **śpiącego twardo obok siebie,** kiedy pomyślałam, że znowu ja wstanę, podczas gdy on pogrążony będzie we śnie, pod **wpływem przystępu jakiejś strasznej ślepej nienawiści wyciągnęłam z pudełka rewolwer i wystrzeliłam mu w czoło..** Mogę raz jeszcze powtórzyć, że nienawidziłam mego **męża całą duszą!...**"

OGŁOSZENIA.

KAMIENICA czynszowa i willa z ogrodem ul. Grochowska do sprzedania. Tow. Terenowe, biuro pl. Marjacki 10, I p. 1163-2

PARCELE na dogodne spłaty, okolica ul. 29. Listopada sprzedaje Tow. Terenowe, biuro pl. Marjacki 10, I p. 1163-2

FORTEPIAN „BARBARA" czarny, krzyżowy, półkoncertowy o pięknym tonie, cena okazyjna. **FORTEPIAN** dłuższy w dobrym stanie za 1000 złp. sprzeda „Moniuszko" Zimorowicza 10. 1381-2

POSADY POSZUKIWANE
3 grosze za wyraz.

MĘŻCZYZNA w sile wieku, zredukowany urzędnik administracyjny (pracował czas jakiś trochę w samorządzie), znany z nadzwyczajnej wprost pracowitości i uczciwości, mogący się wykazać bardzo dobremi referencjami kilku właścicieli dóbr, poszukuje jakiejkolwiekbądź posady, najchętniej jako strzelec w większym majątku leśnym. Zna się również na hodowli kwiatów i zakładaniu ozdobnych ogrodów kwiatowych. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod moim adresem Roman Słoński, Żydaczów. 1379-4

MŁODY POMOCNIK handlowy z działu restauracyjnego, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Podhajce-Halicz, W. Cybulski. 1301-3

ASYSTENTKA farmacji z praktyką lwowską poszukuje posady we Lwowie. Listy do Administracji pod „Asystentka". 1387

POMOCNIK fryzjerski poszukuje zaraz posady. Tadeusz Marzyński, Sanok, Zgody. 1392

MAGISTER farmacji bez pięciolecia, rutynowany poszukuje posady od 1 kwietnia we Lwowie lub większem mieście na prowincji. Łaskawe zgłoszenia pod „Rutynowany do Administracji Gazety Porannej. 1393-1

UCZEŃ z ukończoną szkołą wydziałową poszukuje posady praktykanta w handlu korzennym. Stefan Marzyński, Sanok, Zgody. 1392

MŁODA, sympatyczna, inteligentna panna z długoletnią praktyką sklepową i kasjerską poszukuje posady w sklepie, kawiarni lub w jakim innem Przedsiębiorstwie, najchętniej we Lwowie. Świadectwa ma długoletnie i pochwalne. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Gazety Porannej pod „Kasjerka". 1375-4

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

GARAŻ murowany do wynajęcia, przy ul. Listopada 33. 1363-2

LOKAL sklepowy obszerny, jasny, suchy, na biuro lub magazyn do wynajęcia, Mochnackiego 13. 1354-2

POKÓJ duży, frontowy, z elektryką w śródmieściu do wynajęcia dla pań zajętych za domem. Zgłoszenia: Staszica l. 7. II p., drzwi nr. 7. 1333-4

POSZUKUJĘ 3—4 pokojowego mieszkania z komfortem, w pobliżu centrum. Zgłoszenia pod „700" do Administracji „Gazety Porannej". 1396-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

KWIATY balowe, butonierki, gierlandy i welony ślubne poleca Topolnicka, Kopernika 1. Pasaż Mikolascha I. p. 1330-2

SPÓLNICZKĘ wybitną fachową, sił bez pieniędzy poszukuję. Listy pod „Modniarka" do „Porannej". 1377-2

FORTEPIAN DO ĆWICZEŃ 10 zł. miesięcznie. Wiadomość Gazeta Lwowska, Karmelicka 2. 1300-3

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch. Wałowa 11 1498

POSZUKUJĘ dzierżawy restauracji lub kupna. Listy do Administracji Gazety Porannej pod „Dzierżawa". 1388-2

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator dauc. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

KAŻDEMU bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysz, Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry). Rok założenia 1894. 1168-2

ANDRZEJ GRENIUCH Batiatycze pow. Żółkiew unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez PKU Rawa-ruska. 1382

POŻYCZKI 1000—2000 dolarów, do-zniw poszukuję. Zabezpieczenie kaucyjne hipoteczne, wekslowe. Procent umówiony i prowizja. Zgłoszenia pod „Kupno ziemi" Małopolska Ajencja Reklamowa, Lwów, Chorążczyzna 1391-2

KONKURS
NA URZĄDZENIE ELEKTRYFIKACJI MIASTA.

Miasteczko Obertyn, powiat Horodenka, rozpisuje konkurs na zaprowadzenie światła elektrycznego i w tym celu zaprasza PP. oferentów do nadesłania ofert do Zwierzchności gminnej w terminie do 10. marca 1928. Oferty winny zawierać plany i kosztorysy na budowę kompletnej elektrowni o 2 motorach ropnych wzgl. benzynowych „Diesla" wraz z koniecznemi zabudowaniami, częściami mechanicznemi i przewodami elektrycznemi, kosztem oferenta.

Miasto liczy 5.000 mieszkańców i 1.100 domów mieszkalnych; długość placów i ulic około 6.000 m. b.

Rada gminna zastrzega sobie prawo wolnego wyboru ofert lub nieprzyjęcia żadnej z nich, bez jakichkolwiek odszkodowań na rzecz oferentów. 1387

FELJETON „GAZETY PORANNEJ"

EDGARD WALLACE. 10

MŚCICIEL

—o—

— Jeździ zawsze, gdyż nieraz zmienia się sztukę już w czasie zdjęć — odparła krótko.

— A teraz gdzie jedziemy? — spytał jeszcze.

— Najpierw do Griff Towers — odparła, siląc się na uprzejmość. — To duży majątek należący do Sir Grzegorza Penna.

— A ja myślałem, że do Dower House.

Skrzywiła się lekko.

— Poco pytać, jeśli pan wie dobrze — rzekła prawie szorstko.

— Bo lubię słuchać, jak pani mówi — odparł chłopak spokojnie. — Sir Gregory Penne — zdaje mi się, że gdzieś słyszałem to nazwisko.

Nie odpowiedziała nic.

— Długie lata mieszkał na wyspie Borneo, prawda?

— Jest obrzydliwy — zawołała z głębokiem przekonaniem, nie cierpię go.

Nie tłumaczyła powodu swej niechęci, a Michał nie śmiał pytać, lecz sama zaczęła mówić dalej.

— Dwa razy byłam w jego domu, ma cudowny park, w którym mr. Knebworth już robił filmy, ja naturalnie jako statystka, byłam na ostatnim planie, niestety jeszcze za mało. Sir Gregory ma dziwne pojęcia o kobietach — szczególnie o aktorkach, nie dlatego, że ja jestem aktorką, — dodała szybko — ale wogóle o ludziach, którzy grają dla zarobku. Bogu dzięki zdejmujemy tylko jedną scenę w Griff, może nie będzie go w domu, ale wątpię, bo zawsze jest, kiedy przyjeżdżam.

Michał zerknął na nią z ukosa; wrażenie jej piękności pogłębiało się coraz więcej. Był rodzaj smutku w jej twarzy i wielka uczciwość w ciemnych oczach, która mówiła aż nadto wyraźnie o sposobie, jakim przyjmowała admirację nieznanego Sir Gregory.

— To dziwne — rzekł — że w powieściach wszyscy baronetowie posiadają ciemne charaktery, a co dziwniejsze jeszcze, że ci, których znałem mieli istotnie szczególniejsze obyczaje. Ale ja pani narzucam swą obecność, prawda? — dodał, zmieniając ton żartobliwej rozmowy.

Spojrzała na niego.

Tak trochę — rzekła szczerze. — Widzi pan, to jest wielka dla mnie okazja, okazja, która nigdy nie zdarza się statystkom — chyba w książkach i jestem w śmiertelnym strachu, jak to wszystko wypadnie. Pan mnie trochę drażni, przyznaję — ale ogarnia mnie panika na myśl, że pierwszą scenę mam odegrać w Griff. Nienawidzę tego miejsca, nienawidzę — powtarzała prawie dziko. — Ten ogromny ponury dom, pełen wypchanych tygrysów i szabel...

— Szabel? — pytał chłopak prędko — co pani mówi?

— Ściany są niemi pokryte, same wschodnie szable. Trzęsę się na sam ich widok, ale Sir Gregory rozkoszuje się niemi, ostatnim razem p. Knebworth opowiadał, że wszystkie są tak ostre, jak w chwili, gdy wyszły z rąk szmuklerzy, a niektóre mają już trzysta lat. Dziwny człowiek ten baronet. Przetnie jabłko na pana dłoni, a ręki nic ruszy. To jedna z jego ukochanych sztuk. — Wskazała ręką. — Oto już dom. Brrr! aż zimno mi się robi!

Griff Towers, był jednym z tych ponurych budynków, które z taką przyjemnością wznosili architekci w pierwszych latach panowania królowej Wiktorji. Jedna wieża, uczepiona do lewego skrzydła, nie była w stanie ożywić tej szarej, smutnej brzydoty, wznoszącej się gołemi murami wśród prostokąta żółtego żwiru.

— Ten dom wygląda na kasarnię, z placem ćwiczebnym dokoła — rzekł Mike.

Minęli bramę i szaraban zatrzymał się koło zajazdu. Brixan zeskoczył na ziemię i podszedł do starego Jacka, który już pilnował wyładowywania kamery i reflektorów. Za szarabanem zdążała wielka platforma wioząca dynamo i trzy łukowe lampy, do wzmocnienia dziennego światła.

(C. d. n.)

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł cała strona tekstowa 480 zł. cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy i wogóle Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . .	zł 4.50
Bez dostawy	zł 4.00
Za granicą	zł 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie.

Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.